NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II.

Rok VIII. Kraków, piątek 11 grudnia 1925 Nr. 276

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kra... ...rzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto czekowe P. ... Krakowie 400.630. Nakładem Spółki Wydawniczej ... „DZIENNIK". Wszelkie komunikaty należy nadsyłać ... do Administracji. Komunikaty przesłane Redakcji ... uwzględnione. Rękopisów redakcja nie zwraca. Za ... edakcja nie odpowiada. Redaktor naczelny przyjmuje o... do 1 w południe.

Cena Numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwrt. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·80
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·25, „ „ 15·00

Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·20, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·25, nadesłane Zł. 0·75, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 1·—, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·25. gratulacye Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagraniczne o 100% droższe.

Powrót do starych błędów

Kraków, 10 grudnia.

(sn) Wyrwany raz ze swej względnej równowagi kurs złotego nie może jakoś do niej powrócić. Wprawdzie gwałtowny jego spadek w pierwszych dniach bieżącego miesiąca uległ załamaniu i kurs złotego się poprawił, ale oto znowu jesteśmy świadkami ponownej zwyżki dolara. Nawet osoba tak miarodajna, jak prezes Banku Polskiego p. Karpiński, wyznał otwarcie, że powinniśmy być przygotowani na silne wahania złotego w najbliższych czasach, jakkolwiek nie należy się obawiać stałego i postępującego obniżania się wartości naszej waluty. Optymistyczny ten pogląd ma swe słuszne uzasadnienie i spodziewamy się, że zapowiedziane przez rząd kroki w kierunku redukcji budżetu istotnie usuną obawę dalszej dewaluacji złotego. Bądźcobądź jednak fakt, że mimo silnej baissy dolara przed kilku dniami i mimo wprost panicznego wyzbywania się go przez liczne rzesze, kurs jego nie spadł poniżej 8 zł. i od tego poziomu znowu rozpoczął swój taniec zwyżkowy, dowodzi, że osiągnięcie z powrotem kursu już nie parytetowego ale choćby 6—7 zł. nie będzie łatwem i nie rychło można się go spodziewać. Rzeczą jasną jest,, że ta strata wartości złotego w stosunku do dolara musi nieuchronnie odbić się też na wartości złotego w stosunku do towarów czyli do cen rynkowych. Konieczność tego procesu dostosowania się wewnętrznej i zewnętrznej wartości złotego jest zrozumiała dla każdego, kto zdaje sobie sprawę z przelicznych a silnych związków między temi dwiema wartościami. Oddziaływanie to najwidoczniejsze jest, gdy chodzi o towary importowane z zagranicy. Kupiec, który za te towary płaci dolarami, musi cenę sprzedaży kalkulować według kursu dolara i to bez względu na to, czy sam już za towar zapłacił czy jeszcze nie. W pierwszym bowiem wypadku musi dbać o to, by sprzedany przez siebie towar mógł odkupić z powrotem, gdyż inaczej grozi mu strata nie tylko zysku lecz nawet części własnego kapitału. W drugim zaś wypadku musi sprzedawać według kursu dolara, bo w przeciwnym razie nie będzie w stanie za towar zapłacić. To jest jasne dla wszystkich. Jest jednak wielu takich, którzy sądzą, że poza towarami zagranicznemi zwyżka dolara nie powinna mieć żadnego wpływu na ceny. Mniemanie to jest jednak błędne.

Weźmy naprzykład zboże, jaja, drzewo i inne artykuły wywożone od nas zagranicę. Jak długo złoty trzymał się na parytecie 5·20, bilans handlowy nasz był fatalny, gdyż wywóz z Polski nie opłacał się, nie był zdolny do konkurencji. Obecnie, gdy złoty spadł, a ceny zagraniczne naszych towarów przez to się obniżyły, wywóz natychmiast się zwiększył, a bilans handlowy poprawił bardzo znacznie. Na poprawę tę z dumą wskazują nasze czynniki rządowe i przytaczają ją jako pomyślny prognostyk dla przyszłości naszej waluty. A przecież właśnie ten zwiększony wywóz pewnych towarów musi z żelazną koniecznością spowodować zwyżkę cen tych towarów na rynku krajowym, bo w miarę jak tych towarów w kraju ubywa, ceny ich muszą wzrastać. Jest to nieubłagane prawidło ekonomiczne, którego ani krzykami brukowej prasy ani rewizjami policyjnemi nigdy jeszcze nie udało się złamać. Jedynym sposobem zapobieżenia zwyżce tych towarów byłby zakaz ich wywozu, ale tego rząd nie chce uczynić ze względów na bilans handlowy.

Okazuje się więc, że nie tylko towary importowane do Polski ale i towary wywożone z kraju zagranicę muszą w cenach swych nadążać za zwyżką dolara. Dwie te kategorje obejmują zaś znaczną większość wszystkich towarów a zmiany cen w obrębie tych dwu kategoryj muszą oddziaływać na wszystkie pozostałe towary, bo wszakże podnoszą one koszta produkcji i koszta utrzymania! Są to rzeczy tak banalnie proste i tak na dłoni leżące, że wstydzilibyśmy się je wypowiadać, gdyby to nie było konieczne.

Czyż bowiem znajdujemy choćby ślad zrozumienia tych tak oczywistych rzeczy w demagogicznych nawoływaniach prasy brukowej (niestety dominującej w Polsce) do walki z „korsarzami społecznymi" — którymi są jakoby kupcy, podwyższający obecnie ceny, do nakładania na nich — za przykładem Rosji bolszewickiej — kary śmierci? Co gorsza, czy pewne zarządzenia władz, rewizje policyjne w sklepach itd., nie dowodzą rzeczywistej czy też udanej ignorancji nieuchronnych konieczności ekonomicznych? Napróżno dotknięte temi zarządzeniami sfery powołują się na bezowocność tych represyj karnych w minionym okresie marki polskiej: nauka tego smutnego okresu czasu poszła jak gdyby zupełnie w las.

Najoryginalniejszem w tej nagonce organów brukowych, do której niestety przyłączyła się prasa socjalistyczna, na stan handlowy jest to, iż pisma te zupełnie nie wiedzą, czyjej właściwie bronią sprawy. Zdaje im się, że bronią szerokich rzesz konsumentów, „człowieka z ulicy", gdy tymczasem w rzeczywistości walczą — dla „Lewiatana"! W istocie bowiem jedynie wielki przemysł ma interes w tem, by ceny towarów nie szły w górę mimo zwyżki dolara, gdyż tylko w ten sposób może on produkować w kraju tanio i zarabiać grubo na eksporcie. Jeśli bowiem drożyzna podnosi się równo z dolarem, to w miarę wzrostu drożyzny trzeba podwyższać płace robotnikom i urzędnikom, tak, iż nie można kosztem zarobku pracowników stwarzać sobie „premji eksportowej". Partja socjalistyczna dała się pomimo to wziąć na lep podszeptów, pochodzących od Lewiatana, i jako hasło naprawy gospodarczej wysunęła żądanie — walki z drożyzną za pomocą policji i sądów.. To co socjaliści czynią skutkiem nieporozumienia, robi całkiem świadomie i celowo prasa subwencjonowana przez Lewiatana lub związana z nim stosunkami partyjnemi a do tego chóru przyłącza się prasa „lewicowa" już to z demagogji już też z braku należytej orjentacji, tak, iż w rezultacie podnosi się w całej niemal prasie polskiej zgodne żądanie najnierozumniejszego ze wszystkich sposobów walki z drożyzną — walki za pomocą represji karnych.

Nie przeczymy, że zdarzają się wśród kupców jednostki, które w tej mętnej wodzie dewaluacji złotego pragnęłyby dla siebie uchwycić jakiś tłusty kąsek. Poradzi sobie jednak z nimi sama kupująca publiczność, która poprostu omija tych kupców, śrubujących ceny ponad słuszną miarę, a udaje się do innych, którzy tego nie czynią. Masowe rewizje policyjne w każdym razie na te poszczególne wypadki nadużyć nic nie pomogą.

Jesteśmy przygotowani na to, że i w tem zupełnie prostem skonstatowaniu faktów dopatrzą się antysemici obrony „lichwiarskiego kupiectwa żydowskiego". Dlatego pozwolimy sobie zacytować głos „Przeglądu Wieczornego" z 7 bm.:

> „W okresie przejściowego zachwiania się kursu złotego, stan kupiecki w Polsce ujawnił godną podkreślenia solidarność i gotowość do czynu. Bez różnicy wyznań i narodowości kupcy energicznie i bez zwłoki przystąpili do niezwłocznego przekalkulowywania cen według najwyższych notowań dolara, nie cofając się przed trudem podwyższania cen nawet na przedmioty, całkowicie wyrabiane w kraju i artykuły, importowane z zagranicy już dawno i zakupione po parytetowym kursie złotego".

Zaś w „Kurjerze Porannym" z 8 bm. czytamy:

> „zaaresztowanie kilkudziesięciu drobnych żydków z paczką dolarów nie może mydlić oczu, że się coś w tym kierunku robi. Nie robi się w tym kierunku nic: dziennik doniosły, że graczy szukać należy nie tylko na Nalewkach, ale u samych wielkich ołtarzy naszej polityki walutowej, a nikt temu nawet nie próbował zaprzeczyć".

W końcu ludowcowe „Echo Warszawskie":

> „Zbrodnia społeczna, antipaństwowa rozlała się szeroko i ogarnęła te czynniki społeczne, które normalnie w państwie każdem są granitem jego bytu. Mamy na myśli sfery mieszczańskie: kupieckie, rzemieślnicze bez względu na wyznanie".

Prosta obserwacja życia dowodzi zresztą, że kupcy chrześcijańscy narówni z żydowskimi czynią obecnie to, do czego ich zmusza konieczność gospodarcza. Jeśli więc piętnujemy teraz ten powrót do starych błędów, jakim jest walka z drożyzną za pomocą policji i ustawy o lichwie, to czynimy to nie „pro domo sua", lecz tylko w tym celu, by dopomóc do zwycięstwa zdrowym zasadom gospodarowania, w których program w żadnym razie nie wchodzą środki demagogiczne.

Wszędzie bezrobocie

Londyn, 9 12. PAT. Frakcja parlamentarna partji robotniczej postanowiła rozpocząć obstrukcję, celem zmuszenia rządu do zajęcia się sprawą bezrobocia.

Zeznania Olszańskiego znajdują pełne potwierdzenie

Doniosłe zeznania świadka dra Wassera. — Odczytanie sensacyjnych zeznań dra Izraela Waldmanna i Natana Randa.

(Telefonem od naszego specjalnego korespondenta.)

Lwów, 9 12. Dzisiejsza rozprawa stoi pod znakiem zeznań świadka adwokata Dra Wassera, którego rewelacje w zupełności potwierdzają zeznania Olszańskiego. — Dr Wasser stwierdza, że przypadkowo miał możność wglądania w akty min. spraw zagranicznych w Berlinie, z których wynika, że nietylko zeznania Olszańskiego opierają się na faktycznych danych, ale i kierownik ukraińskiej organizacji wojskowej przebywający w Berlinie Konowalec, b. pułkownik armji ukraińskiej, protokolarnie do władz niemieckich zeznał, że potwierdza przyznanie się Olszańskiego do winy. W szczególności zeznania dra Wassera przedstawiają się następująco:

Dr Ozjasz Wasser, lat 59, adwokat zamieszkały we Lwowie, na wniosek prokuratora zaprzysiężony, zeznaje co następuje: Tego roku w sierpniu przebywałem w Marjenbadzie. Na Colonadzie spotkałem mojego kolegę ze Lwowa, dr Włodzimierza Baczyńskiego. Przystąpił do mnie, przywitał się ze mną a ponieważ znaliśmy się, bardzo chętnie z nim mówiłem. Należy on do ludzi umiarkowanych, w polityce jest również umiarkowany i dlatego mówiłem z nim. Wiedziałem, mówię do niego, że pan był w Ameryce. Czytałem bowiem w gazetach, że pan jedzie do Ameryki. On mi na to oświadczył, że właśnie jest w drodze powrotnej z Ameryki, ponieważ jest chory, przyjechał do Marjenbadu. Prosił mnie żebym go odprowadził trochę, miałem wrażenie, że chce mi coś opowiedzieć z podróży swej. Kupiłem sobie gazetę, mimo, że to było zagranicą zainteresowanie sprawą Jaegera i tow. było tak wielkie, że codziennie sprzedawono w Marjenbadzie kilkaset numerów „Chwili“. Gdy wziąłem gazetę do ręki wstępny artykuł pisał o rozprawie Jaegera i towarzyszy. Dr Baczyński wtedy do mnie: Widzisz co się dzieje, wyście powarjowali, wy i adwokaci, Steiger jest niewinny, kto inny to zrobił. Tyle czasu pracujecie przy jednej rozprawie i drugiej. Proszę sobie wyobrazić, mówi dr Wasser, jak to na mnie podziałało. To przecież poruszało wszystkie umysły. Pytam się dra Baczyńskiego, skąd pan wie o tem? On do mnie: Ja to wiem z całkiem autentycznych ust, że to zrobił nasz człowiek, niestety bolszewik.

Przew.: Tak się wyraził?

Św.: Tak się wyraził: nasz człowiek, Ukrainiec, niestety bolszewik.

Przew.: Czy słowa, niestety, bolszewik, to słowa Baczyńskiego?

Św.: Tak, albo bolszewik, albo zbolszewiczały, który był wysłannikiem jakiejś organizacji, która wydelegowała celem popełnienia zamachu.

Przew.: Był wysłannikiem jaikejś organizacji, czy on powiedział jakiej? —

Św.: Jakiej organizacji, czy ją nazwał nie przypominam sobie.

Przew.: Może pan pamięta, jakiej to organizacji, czy mówił ukraińskiej?

Św.: Pozwalam sobie zwrócić uwagę, że zeznania świadka muszą być oparte na tem co pamięta.

Przew. chce przerwać.

Św.: Proszę pozwolić dokończyć, o ile mnie pamięć nie myli to z całą szczerością powtórzę. Może powiedział, że z organizacji, ale jakiej nie pamiętam. Potem mówił, że sprawca który rzucił bombę tak struchlał, nazwiska sprawcy nie wymienił, że zamiast uciekać stanął, stumaniał a cała publiczność rzuciła się w innym kierunku. On tymczasem miał czas uciekać. Wkońcu wyjechał sobie. Nie pamiętam czy zaraz czy później. To były słowa, które dokładnie sobie przypominam. Była to rzecz pierwszorzędnej doniosłości i dla każdego obywatela państwa. Mówię do niego: we Lwowie toczy się rozprawa, szuka się sprawcy, pan o tem wie i nie uważa pan za swój obowiązek obywatelski o tem zawiadomić? Na to Baczyński mówi: Myślałem o tem podczas sądu doraźnego, a ponieważ skończyła się delegacją do sądu zwyczajnego, ja nic nie zrobiłem, bo jestem przekonany, że Steigerowi nic nie zrobią. Teraz jest roprawa Jaegera a jak będzie rozprawa Steigera to się cała rzecz zupełnie wyjaśni. Zresztą mówił to Baczyński nietylko mnie ale jeszcze i innemu przyjacielowi, Romanowi Zagórskiemu, dyrekorowi Banku Ziemskiego, o czem się później dowiedziałem we Lwowie. Gdy przyjechałem do Lwowa, wróciłem do tej sprawy. Gdy isę zaczęła rozpraa Steigera i gdy widziałem, że wszystko odbywa się tak samo jak przed sądem doraźnym, że się nic nie zmieniło — podałem to do wiadomości czynników miarodajnych, a nie chcąc się narażać na to, by to wyglądało jak w sprawie Filasiewicza, kiedy to adwokat Hulles mówił to, co mu ktoś inny powiedział, a jemu znów ktoś inny, a jestem na to za poważny — zaprosiłem Baczyńskiego do siebie i powiedziałem mu: Pan odemnie dyskrecji nie żądał, a moim obowiązkiem obywatela i adwokata jest zrobić z tego użytek. Wtedy Baczyński powtórzył to jeszcze raz, wyrażając żal, że dojdzie do jego przesłuchania, że to go narazi na przykrości ze strony sfer ukraińskich. Ja jednak nie mogłem na to nic zrobić.

Przew.: Nie pamięta pan, czy nie wymienił nazwy jakiej organizacji?

Św.: Nie zdaję sobie z tego sprawy.

Przew.: Coś musiał powiedzieć.

Św.: Były jakieś wyrazy, ale nie pamiętam. Myśmy dalej mówili o polityce polskich sfer wobec Ukraińców. Ja mu powiedziałem kilka komplementów, że jest człowiekiem rozumnym, że myśli o jakimś modus vivendi narodu polskiego z Ukraińcami. Dr Baczyński mówił, że żywioły radykalne biorą teraz górę, że ma różne przykrości, że jest uważany za niedość produktywnego, nie dość pewnego, a to wszystko dlatego tylko, bo dąży do polityki pojednawczej. —

Wkońcu dr Wasser oświadcza, że ponieważ dr Baczyński nie żądał od niego słowa honoru, on nie był niczem skrępowany. Gdyby był wziął od niego słowo honoru, nie byłby o niczem doniósł, pomimo, że jest to tak ważny fakt. Przeciwnie, mówiono o tem, że jak się wróci do Lwowa, to zrobi się z tego użytek. Ale ja sam tego nie mówiłem— powiada świadek.

Przew.: Pan, przyjechawszy do Lwowa, nie zrobił z tego użytku?

Św.: Czy mam na to szczerze odpowiedzieć?

Przew.: Tak.

Św.: Jako prawnik i adwokat mam swoje zdanie. Byłem przekonany, że nie dojdzie do rozprawy. Stykam się z ludźmi różnych kierunków, nie należę do ludzi zapalnych i mam pewne prawo do wydawania sądów. Uważałem, że w takim stanie rzeczy prokuratura nie wystąpi z aktem oskarżenia.

Przeh.: Czy nie wiedział pan, że kiedy pan wróci z Marjenbadu, akt oskarżenia już był przygotowany? W pewnych sferach prawniczych było to już znane.

Św.: Tak. Przypominam sobie.

Przew.: Więc to nie wyjaśnia tego. Nam nie chodzi o motywowanie, tylko co wówczas panem kierowało, kiedy pan wróciwszy do Lwowa i dowiedziawszy się, że akt oskarżenia jest wygotowany, nie robił z wiadomości swych użytku.

Św.: Nie było przyczyny. Słyszałem, że jakiś inny sgłosił się jako sprawca — nie wiem, czy słusznie, czy niesłusznie — następnie wskutek załamania się złotego zostałem odwołany z Marienbadu, wyjechałem do Warszawy, gdzie zabawiłem 14 dni. Są rzeczy ważniejsze jak sprawa Steigera.

Przew.: A kiedy pan wrócił i wiedział że jest proces?

Św.: Opowiedziałem to obrońcom, że tak słyszałem.

Przew.: Ale chodzi o to, kiery. Przecież już dość dużo tygodni prowadzi się tę sprawę.

Św.: Podczas rozprawy podałem to miarodajnym czynnikom.

Przew.: Pan powiada, że podał do wiadomości miarodajnym czynnikom — obronie?

Św.: Tak.

Dr Ringel: Proszę o skonstatowanie, że mój wniosek o powołanie drów Baczyńskiego, Wassera i Rawicza był 27 października na sali.

Przew.: Chodzi mi o stwierdzenie, że tymi miarodajnymi czynnikami jest obrona.

Św.: Nie chciałem w jakimkolwiek celu kogoś obrazić.

Dr Ringel: Teza dowodowa opiewa: Co pan wie o tem, że Olszański jest sprawcą zamachu? że wykonał zamach z ramienia ukr. terorystycznej organizacji wojskowej. Czy pan ma wiadomości inne, oprócz tych, które nam pan tu opowiadał?

Rzecz jest taka: 3 tygodnie temu byłem w towarzystwie mojego przyjaciela. dyrektora Ziemskiego Banku Kredytowego, Dra Liptaya Mieliśmy zaałtwić sprawę bankową. Wyłoniła się potrzeba przeniesienia się z konferencjami do Berlina. Panowie z Berlina telefonowali nam, byśmy przyjechali do Berlina Rzeczywiście pojechałem do Berlina i mieszkałem tam w hotelu Bristol. gdzie zetknąłem się z pewną wybitną osobistością ze sfer finansowych. Nazajutrz zaproszono nas na obiad do Grunewaldu, do p. Holzera. Byliśmy tam na obiedzie, zastaliśmy tam cały szereg osób ze sfer politycznych, przemysłowych, ekonomiczych i td. Oczywista rzecz, gdy nas przedstawiono, że przyjeżdżamy z Polski rozmawiano o różnych rzeczach, a m. in. zaczęła się rozmowa na temat procesu Steigera. Naturalnie zajęliśmy stanowisko, broniliśmy Polskę, usprawiedliwialiśmy. Wreszcie jeden pan, wybitny polityk, zapytał się, czy ten proces, ten wąż, czy się już skończył, czy nie.

Przew.: Czy to był Niemiec?

Św.: Tak, Niemiec. Powiedziałem że proces się nie skończył ale się kończy. Ten pan przedstawiał sprawę Olszańskiego. Powiedziałem: Sprawa jest zbyt ważną trzeba rzecz dokładnie zbadać. A ten pan powiada do mnie: Dlaczego nie badaliście? Władze polskie miały możność przy przesłuchaniu śledzić i dochodzić rzeczy na miejscu. Zapytałem: Skąd pan wie o tem? Dlaczego się tak interesuje? On powiedział, że z kół ministerstwa spraw zagranicznych zetknął się z tą sprawą i mówił dokładnie te słowa: Herr Rechtsanwalt, jeżeli pana rzecznika prawa, ta sprawa interesuje, jeżeli pan chce wiedzieć, kto ma rację, to dam panu polecenie do min. spraw zagr. na Wilhelmstrasse, poślę auto z jednym panem, dam list i ten pan zaprowadzi pana do referenta, gdzie będzie pan miał możność przekonać się o tej sprawie. Oczywista rzecz, że z tego skorzystałem. Pojechaełm nazajutrz do min. spraw zagr., tam zaprowdzono mnie do p. Kurt v. Mueller — nazwisko było wypisane na drzwiach — przedstawiono mnie, był chwilowo zajęty, zadzwonił więc do drugiego pana, ten drugi pan zaprosił mnie do swego pokoju, gdzie na drzwiach było wypisane nazwisko: prof. Dr Dobermann, czy Dobersohn, Legationsrat. Pan ten przedstawił mi, że on referował tę rzecz, czy ma się udzielić Olszańskiemu prawa azylu, czy nie. Ten referent przedstawił mi: Proszę pana, Olszański był na granicy oczekiwany przez 3 lub 4 konnacjonałów swoich ludzi. O tem co zeznał Olszański wobec nas, zeznał nietylko on, ale także pułkownik Konowalec,

który bawi w Berlinie. Może pan go zobaczyć. Powiedziałem, że nie chcę. Ten pułk. Konowalec, powie dział prof. Dobermann potwierdził wobec nas zupełnie wiarygodność zeznań Olszańskiego Konowalec oświadczył też, że rzeczywiście istniała jakaś organizacja wojskowa, z całym szeregiem nazwisk, że Olszański był wysłannikiem tej organizacji, że podjął się wykonania zamachu na prezydenta. Ja pytam się: Dlaczego panowie nie przedstawili tym panom, że to jest niesłychaną rzeczą. Żadne stronnictwo, nawet komunistyczne, nie powinno tego robić. Toczy się rozprawa, chodzi o życie, wolność człowieka. Wy macie sprawcę, który jest na cudzym gruncie, powinniście przynajmniej poinformować o tem władze i sprawę tę wyjaśnić. To jest obowiązkiem honoru. Ten referent radca legacyjny. Dobermann powiedział, że on to przedstawił Konowalcowi i innym panom. Był tam cały szereg nazwisk — może 12 do 14 — którzy są wmieszani w aferę Olszańskiego. Radca legacyjny wziął akt do ręki i zajrzał doń i mówił. Mam tu spis 14 osób. Nie wolno mi jednak nazwisk ich podać do wiadomości ze względów międzynarodowych, aby tych panów nie kompromitować.

Prok.: Powiada pan, że nie chciał się pan zetknąć z Konowalcem. Sądzę, że warto było z nim się zetknąć, bo Konowalec przysłał dementi, że nic o tej sprawie nie wie i że nic o tej sprawie nie mówił.

Św.: Nie badałem, nie szukałem tych wiadomości, nie chciałem się zetknąć ani z Konowalcem ani z Olszańskim.

Prok.: Z ciekawości pan poszedł?

Św.: Jeżeli się nadarzyła sposobność ku temu, uważałem rzecz tę za nadto ważną i chciałem się o tem dowiedzieć, skoro władze tego nie robiły.

Prok.: To właśnie należało się zetknąć z Konowalcem.

Św: Ze względów politycznych ze względu na moje stanowisko, nie chciałem się zetknąć z Konowalcem, nie chciałem wmieszać się w tę aferę.

Prok.: Czy pan wiedział o tem dementi? Czy wiedział pan, że jest nawet list autentyczny w tym kierunku?

Św.: O tem nic nie wiem.

Głos na ławie obrońców: Dementi Konowalca, jakie się okazało w Dile, nie dotyczy tej sprawy.

Uchwały Trybunału

Następnie przewodniczący komunikuje uchwałę Trybunału, dotyczącą wniosków stron z dnia 5 i 7 grudnia. Trybunał postanowił odrzucić wszystkie wnioski, za wyjątkiem jednego. Mianowicie Trybunał uchwalił dopuścić do przesłuchania inspektora policji państwowej Wilczyńskiego. Był to wniosek jednego ze sędziów przysięgłych, na okoliczność co się stało z bombą na miejscu zamachu. Wyłoniła się bowiem kwestja, że bomba, która leży na stole Trybunału nie stanowi całości.

Odczytanie zeznań dra Izraela Waldmanna

Następnie przewodniczący przystępuje do odczytania aktów zeznań Drów Waldmanna i Randa. Z aktów tych wynika, że dnia 12 listopada 1924 r. zjawił się na policji wiedeńskiej Dr Izrael Waldmann, zamieszkały we Wiedniu I. Rathausstrasse 8 ur. w Czortkowie, przynależny obecnie do Wiednia, który zeznaje co następuje: Po upadku monarchji austr. węgierskiej wybuchły we wschodniej Galicji walki między Ukraińcami a Polakami, Żydzi ogłosili swoją neutralność, ja jednak wskutek mojej orjentacji politycznej, bowiem od r. 1918 stykałem się z działaczami ukraińskimi, uważałem za swój obowiązek postawić się im do dyspozycji. W szczególności stałem blisko rządu prezydenta ukr. rady narodowej Dra Petruszewycza i byłem o wszystkich wpadkach stale dokładnie poinformowany i zorjentowany. Przez pewien czas zajmowałem stanowisko wiceprezydenta wschodnio galicyjskiego towarzystwa Przyjaciół Ligi narodów. Współpracowałem wtedy blisko z Dr Perfeckim, który przewodniczył temu towarzystwu.

Po zamachu na prezydenta Wojciechowskiego dnia 5 września rozmawiałem z Perfeckim. Zdawiliśmy sobie sprawę, że zamach wyszedł z ukr. organizacji wojskowej i sądziliśmy, oczywiście ne aprobując zamachu jako takiego, że leży stanowczo w interesie wschodniej Galicji, by sprawca zamachu zgłosił się zagranicą i sprowokował proces polityczny, wytaczając w ten sposób całą sprawę polsko-ukraińską przed forum zagraniczne.

Później wyjechałem do Włoch i zaniechałem tej sprawy. Jednakże sprawa Steigera nie dawała mi spokoju. Ponieważ ja i Perfecki byliśmy przekonani, że zamach wyszedł z U. O. W., zwróciłem się z Rzymu do Juljana Baczyńskiego w Berlinie, aby zbadał sprawę. Po powrocie do Wiednia zawiadomił mnie Perfecki, że Baczyński doniósł z Berlina, że w tej chwili nic w tej sprawie nie może uczynić. Ponieważ w tym czasie nie można było oczekiwać zakończenia procesu Steigera, a ponadto groził nowy proces w związku ze sprawą Steigera, zająłem się energicznie tą sprawą.

Z listem polecającym Perfeckiego wyjechałem do Berlina, ażeby odszukać pułk. Konowalca. Po odszukaniu go wręczyłem mu list polecający, a on bez wahania, w obecności brata mojego Mojżesza Waldmanna, redaktora „Judische Rundschau" oświadczył mi, że sprawca zamachu już jest w Berlinie i że ukr. organizacja wojskowa spełniła swój obowiązek moralny przez wysłanie listów do redakcji Chwili.

Nazajutrz oświadczyłem Konowalcowi, że wyjeżdżam z Berlina i że zastępować mnie będzie mój brat, który będzie mi donosił o wszystkiem co zaszło. Istotnie brat mój na długo przed znalezieniem się aktów Olszańskiego w Bytomiu doniósł mi, że sprawca nazywa się Olszański i że szereg osób może to potwierdzić.

W pierwszym dniu procesu Steigera zobowiązałem brata mojego, by żadnych wiadomości o Olszańskim nie ogłaszał, dopóki nie uzyska pozwolenia kół ukraińskich. Gdy jednak nazwisko Olszańskiego wypłynęło z aktów Steigera i gdy obrona znalzła w aktach o wydarzeniu w Bytomiu, wystąpiłem z otwartą deklaracją i zażądałem od kierowniczych kół ukraińskich, ażeby wystąpili z oświadczeniem w sprawie Olszańskiego. Gdy jednak koła te nie uczyniły zadość mojemu żądaniu a w dodatku ukraińskie pismo we Lwowie zaatakowało obronę z powodu Olszańskiego, uznałem za stosowne i zgodne z mojem ludzkiem i żydowskiem sumieniem, wystąpię w tej sprawie. Z tego też powodu składam niniejsze zeznania.

W dalszym ciągu odczytał przewodniczący zeznania Natana Randa, obywatela rumuńskiego, który zramienia Ukraińców redagował biuletyn ukraiński we Wiedniu. Rand stykał się często z wybitnym działaczem ukraińskim, prof. Procem. W sierpniu 1924 Rand rozmawiał z prof. Procem o Targach Wschodnich we Lwowie i o reklamowaniu ich przez Polaków. Proc wówczas powiedział: Nie ścierpimy, by Polacy panowali na naszej ziemi i prowokowali nasz Lwów przez sprowadzanie swojego Prezydenta. My starzy nie możemy już powstrzymać naszej młodzieży. Podczas **Targów stanie się coś, co je więcej zareklamu je, aniżeli Polacy.**

Kiedy został aresztowany Steiger, udał się Rand do Proca, który zapewniał, że zamach wyszedł z kół ukr. organizacji terorystycznej i że władze będą o tem na czas zawiadomione. Ponieważ to nie nastąpiło dotąd Rand zgłosił się na policję i zgłosił swe zeznania.

Przewodniczący czyta następnie list dyrekcji policji we Wiedniu, donoszący, że prof. Proc, który obecnie przebywa w Berlinie, zaprzecza za pośrednictwem dyrekcji policji we Wiedniu, jakoby rozmawiał w sierpniu z Randem ponieważ w maju już wyjechał z Wiednia do Berlina. Równocześnie jednak komunikuje przewodniczący, że dyrekcja policji wiedeńskiej zaznacza w dopisku, że Proc wymeldował się we Wiedniu dopiero 28 sierpnia 1924, czyli że był jeszcze wtedy we Wiedniu. (Poruszenie na sali).

Następnie zeznaje insp. Policji Wilczyński, komendant okręgu lwowskiego. Bezpośrednio po zamachu pokazano świadkowi model bomby z resztkami bomby eksplodującej. Świadek stwierdza, na zapytanie przewodniczącego, że na wrażenie iż to co widział wtedy, różniło się od bomby, która się znajduje przed sądem. Tamta była dłuższa i grubsza. (To by zgadzało się z zeznaniami Olszańskiego, który szczegółowo opisał swoją bombę).

Na tem rozprawę odroczono.

Rzeczy ciekawe

Życie miłosne Wagnera

Louis Barthou z Akademji francuskiej wydał u Flammariona w Paryżu, pt. „La vie amoureuse de Richard Wagner" książkę, opisującą wielkie przeżycia miłosne i drobne awantury erotyczne mistrza z Bayreuthu.

Urzędowa literatura wagnerowska omawiała tylko pierwsze małżeństwo wielkiego muzyka z Minną i drugie — z Cosimą.

Ogłoszenie w 1906 r. listów Wagnera do Matyldy Wesendonk wywołało prawdziwą burzę entuzjazmu śród estetów, falę zaś oburzenia śród moralizatorów. Radzi jednak, czy nie radzi, musieli od tej chwili biografowie Wagnera zaliczyć i Matyldę, jako trzecią, do kobiet, które wywierały wpływ na jego twórczość.

W 1908 roku Edward Schure w książce swej „Femmes inspiratrices" zestawił Matyldę Wesendonk z Cosimą Wagner. Barthou jednak stosuje w swej książce wyraz „inspiratrice" tylko do Matyldy, Cosimę zaś charakteryzuje wyrazem „dominatrice".

„Aby inspirować — pisze — „Tristana" potrzeba było kobiety z uczuciem, aby Wagnera podnieść do olbrzymiego dzieła „Nibelungów", potrzeba było kobiety wzniosłej duchowo".

Trzeci rozdział książki swej poświęca Barthou Jessie Lausset, którą Wagner tak bardzo wysławia w znanych swych listach do pani Julji Ritter; czwarty — Matyldzie Wesendonk; piąty zaś — „ubocznym ścieżkom miłości", zacząwszy od stosunku wielkiego muzyka z Matyldą Maier w Moguncji, a skończywszy na tajemniczej „kochanej, malutkiej Marjecie" z Penzingu.

W szóstym rozdziale, poświęconym Cosimie Wagner, znakomity pisarz francuski wyraża bezgraniczny dla niej podziw. Co Cosima kochała w Wagnerze, to jego genjusz. Gdy to bóstwo jej skonało, zostawiło po sobie religję i świątynię. Cosima pojęła, jaki ciąży na niej obowiązek. Przez czterdzieści z górą lat córka Liszta otaczała opieką wierną spadek po Wagnerze, a nie było to łatwo być wdową po tak wielkim człowieku.

Łatwopalny adorator

W pamiętnikach znakomitej i sławnej śpiewaczki Adeliny Patti znajduje się zabawna anegdota, opowiedziana przez nią samą.

Podczas swego tournee we Włoszech śpiewaczka nagabywana uporczywie przez jednego ze swych wielbicieli zgodziła się wreszcie go przyjąć. Do salonu Patti wszedł niski, zakłopotany staruszek. Wzruszenie odebrało mu mowę. Stał i poruszał tylko bezdźwięcznie wargami. Wtem Patti dostrzegła kłęby dymu wydostające się z kieszeni marynarki, do której wystraszony wielbiciel wpakował palące się cygaro.

— Panie, rzekła Patti, miałam wielu adoratorów, ale żaden z nich nie zajął się płomieniem. Niech się pan ugasi, drogi przyjacielu, a ciało swe niech pan odda płomieniom dopiero po śmierci.

Francuskie kłopoty finansowe

(Od naszego korespondenta paryskiego).

Paryż, 4 grudnia.

Całokształt zagadnień związanych z francuskim kryzysem finansowym, omawiałem już w licznych korespondencjach. Nadmierne zadłużenie skarbu francuskiego pozbawia go zasadniczych warunków zdrowia. tj równowagi budżetu i stabilizacji pieniądza. Wśród całej masy długów dają się skarbowi najbardziej we znaki owe pięćdziesiąt kilka miljardów wewnętrznego długu krótkoterminowego, które krążą w postaci biletów skarbowych, kredytowych i bonów obrony narodowej. Miast emitować nowe banknoty bez pokrycia, dawał skarb bankom i osobom prywatnym oprocentowane krótkoterminowe bony, wolne od podatków i służące posiadaczom prawie równie dobrze za środek płatniczy, jak banknoty. Korzyści i elastyczność bonów zachęcały każdego posiadacza chwilowo zbędnej gotówki do tej lokaty. Skarb natomiast, emitując bony, żywił nadzieję, że większość nabywców nie zażąda w terminie zapadłości zwrotu, lecz je odnowi. Przypływ i odpływ bonów do kasy skarbu może w ten sposób być barometrem zaufania obywateli do państwa. Powiadam „może być“, gdyż w rzeczywistości decydują o ruchu tych bonów wielkie banki, będące same posiadaczami około 20 miljardów bonów i kierujące się często motywami raczej politycznymi, niż gospodarczymi. Na niewygodne dla nich rządy mogą te wielkie instytucje finansowe wywierać zapomocą machinacyj bonami poważną presję. Z chwilą kiedy żądania zwrotu przewyższają wpływy ze sprzedaży nowych bonów, powstaje deficyt, który skarb może pokryć tylko — nową emisją banknotów.

Projekty Painlewego chciały, zaradzić temu stanowi rzeczy przez częściową konsolidację bonów, przez pozyskanie nowych dochodów z kontrybucji majątkowej i zcentralizowanie ich w kasie amortyzacyjnej, mającej w przeciągu lat 14 umorzyć dług krótkoterminowy. Pisałem już w jaki sposób i w jakich warunkach zdołała prawica Izby, zwalczająca gwałtownie te projekty obalić rząd Painlevego.

Prawica uprawiająca systematyczną opozycję przeciw każdemu rządowi lewicowemu nie przedstawiła dotychczas ze swojej strony żadnego programu sanacji. Twierdzi jeno, że rządy kartelu lewicowego, zagrażające ciągle kapitałowi szerzą w kraju popłoch i że błędne koło spadku franka, wzrostu cen, ucieczki kapitałów za granicę, inflacji itd. nic ustanie, jak długo nie przyjdzie rząd „wzbudzający za ufanie kapitału“.

Jak już Wam pisałem, rząd Brianda nie wzbudził jeszcze tego zaufania: rząd wydarł Izbie aprobatę ustawy inflacyjnej żebraczą większością sześciu głosów!

Briand musiał użyć całej swojej genjalnej techniki parlamentarnej, by uchronić się przed upadkiem i mimo małej większości, jaką uzyskał, zadziwił kraj cały swoją wytrwałością i stanowczością. Jakkolwiek część partji socjalistycznej głosowała przeciw Briandowi, to nie jest wykluczone, że udzieli mu jeszcze na przyszłość swego poparcia. Socjaliści obawiają się bowiem, że obalenie Brianda mogło by doprowadzić do rozwiązania Izby i nowych wyborów, które w obecnej chwili mogły by przysporzyć korzyści li tylko — prawicy.

M. Kahany.

Projekty naprawy skarbu we Francji

Paryż. 9 12. PAT. Rząd przedłożył w Izbie Deputowanych dwa projekty ustaw. Pierwszy ma na celu otworzenie nowych źródeł dochodów, zapewnienie budżetowi równowagi oraz zasilenie skarbu. Dochody te dzielą się na: 1) przeznaczone na zapewnienie równowagi budżetowej w wysokości 5'600'000.000 franków, 2) na dochody wyjątkowe, mające na celu zasilenie skarbu. Dochody pierwszej kategorji dzielą się w następujący sposób: Ze zwiększenia podatków od dochodów 3 miljardy, ze zwiększenia opłat od ruchomości, przeniesienia tytułu własności handlu, ubezpieczeń, opłat giełdowych oraz zwiększenia opłat od towarów eksportowych, jeden miljard. Opłaty pośrednie między innymi zwiększenie podatków od benzyny, automobilów i alkoholu, 400 miljonów, zwiększenie podatku od tytoniu 600 miljonów, podniesienie taryfy pocztowej i telegraficznej 600 miljonów. Do dochodów drugiej kategorji należą podatki wyjątkowe od majątku nabytego. Drugi projekt ustawy przewiduje utworzenie kasy amortyzacyjnej autonomicznej. Wpływy tej kasy są wpłacane na specjalne konto w Banku francuskim. Dochody kasy składać się będą z niektórych wypłat wyjątkowych, przewidzianych w pierwszym projekcie a pozatem z loterji.

W siedzibie Rockefellera

Najbogatszy człowiek w Ameryce, „król naftowy“, Rockefeller, spędza zimę na południu Stanów Zjednoczonych lub w Europie południowej, dokąd udaje się, oczywiście, własnym jachtem. Grono jednak dziennikarzy nowojorskich, które otrzymało niedawno pozwolenie zwiedzenia jego posiadłości ziemskiej na wzgórzach Pocantico nad rzeką Hudsonem, zastało go tam jeszcze.

Posiadłość Pocantico jest największym, prywatnym majątkiem ziemskim w Stanach Zjednoczonych, obejmuje bowiem siedem tysięcy mórg. Znajdujący się na niej plac do gry golfa jest najwspanialszym terenem tego rodzaju na świecie.

Rockefeller ojciec liczy dzisiaj osiemdziesiąty siódmy rok życia. Dziennikarze zastali go przy zwykłych ćwiczeniach gimnastycznych. Ani na chwilę starzec nie przerwał na ich widok przysiadania na piętach dopóki nie wypełnił przepisanej ilości ruchów. W tych ćwiczeniach i niezmiernie regularnym trybie życia leży tajemnica jego zdrowia.

Po ćwiczeniach, rozpoczynających się o godz. 7-ej zrana, następuje masaż, a potem śniadanie skromne, bez jakichkolwiek tłuszczów. Po śniadaniu praca z sekretarzem, przy którego pomocy załatwia korespondencję i przegląda dzienniki, przyczem nigdy nie czyta, co o nim piszą. Po załatwieniu korespondencji, golf, drzemka, drugie śniadanie (lunch) i loteryjka. „Król naftowy“ przepada za tą grą, myliłby się jednak bardzo ten, ktoby sądził, że miljarder gra o grube stawki. Cieszy się, jak dziecko, gdy wygra zwykłą stawkę, wynoszącą dziesięć centów.

Po loteryjce znów drzemka, wyjazd na przechadzkę, a po powrocie z niej obiad, trochę gry i rozmowy w kole rodzinnem, a o godzinie dziesiątej sen. Ani na jotę Rockefeller nie zbacza z tego programu do którego stara dostosować się nawet w podróży.

Dziennikarze zwiedzili też ogromne ogrody i park w Pocatinco, w których zatrudnionych jest dwieście osób. Wśród ogrodników znajduje się Japończyk, były ogrodnik cesarza Japonji. Zadaniem tego ogrodnika, pobierającego dziesięć dolarów dziennie, jest utrzymanie w porządku wschodnio- azjatyckiej części ogrodów Rockefellera ozdobionej pawilonem japońskim z mahoniu. Park zdobią też dwustoletnie drzewa pomarańczowe, sprowadzone z Francji południowej z taką pieczołowitością, że przewóz każdego kosztował tysiąc dolarów. Na zimę, której drzewa te nie znoszą taksamo, jak ich sędziwy właściciel, umieszczane są w cieplarniach w centralnem ogrzewaniu.

Dla oszczędzenia synowi zapłaty ogromnego podatku spadkowego, „król nafty“ przepisał w rb. na niego tytuł własności tej wspaniałej swej siedziby.

Z sali koncertowej

Jubileusz prof. Wierzuchowskiego i Skarżyńskiego. Zygmunt Dygat.

Urządzona przez Towarzystwo Muzyczne akademja ku uczczeniu 25-cioletniej pracy pedagogicznej prof. Wierzuchowskiego (skrzypka) i Skarżyńskiego (czelisty) zamieniła się w serdeczną manifestację hołdu i czci dla obu bardzo zasłużonych pedagogów za ich ciężki i nie na różach usłany zawód, którego szczytnym, ale bynajmniej nie złotym owocem jest świadomość wychowania całej falangi uczniów, niewątpliwie najlepszych, jacy w tym czasie we wszystkich krakowskich szkołach wzgl. prywatnie się uczyli na skrzypcach i wiolonczeli. Obaj też jubilaci reprezentują najlepszy kierunek i tradycję swej gry, pierwszy jako uczeń starego Hellmesbergera i wytrawny członek pierwszorzędnych orkiestr symfonicznych i operowych, drugi jako uczeń Klengla i wirtuoz koncertowy.

O nadzwyczajnej wartości pedagogicznej prof. Wierzuchowskiego kilka słów z własnego długoletniego doświadczenia opartego na stosunku wdzięcznego ucznia do nauczyciela: jedną z głównych zalet prof. Wierzuchowskiego może najważniejszą u nauczyciela wogóle, była sztuka przekonywującego oddziaływania i zapalania wyobraźni, a przez to rozbudzania entuzjazmu i gorącego umiłowania muzyki, umiłownia, o którem szczerze można powiedzieć, że jest dozgonne. Były to lata nauki czasem kiedyśmy wszyscy adepci sztuki chodzili z gorącemi sercami i błyszczącemi oczyma, walcząc o każdą sposobność zaspokojenia nienasyconego pragnienia muzyki. Nie wiem, czy prof. Wierzuchowski wie o tej swej zdolności, ale zdaje mi się, że połowę nader szczęśliwych wyników jego pracy, temu czynnikowi należy przypisać. Zdolność zaś ta powstać mogła tylko w duszy, która sama jest po brzegi pełna takiego zapału i oddania dla muzyki, a prof. Wierzuchowski był rzeczywiście pełen takiego entuzjazmu dla niej! Pamiętam z dawnych czasów, kiedy jeszcze miał bujną czuprynę i brodę i był podobny do Busoniego (gdzie są te czasy, Panie Profesorze?), że często tak się przy graniu zapałał, że mu oczy zachodziły gęstemi łzami wzruszenia które ukrywał w dymie papierosów. Niepowetowana też szkoda, że taka siła usunęła się w zacisze zakopiańskie.

Obu Jubilatom życzymy szczerze: ad multos annos!

W grze p. Dygata znać znaczny postęp w stosunku do nieudałego występu zeszłorocznego; atoli i strona techniczna, a jeszcze więcej interpretacyjna wymagają dużo pogłębienia, by mogły stać na wyżynie estradowej. Program koncertu zawierał kilka interesujących nowości Debussy'ego, Prokoffiewa i Al. beniza nieinteresująco jednak zagranych. Przy młodym wieku, koncertanta możliwy jest dalszy postęp i wyrównanie dotychczasowych braków.

Dr. Henryk Apte.

Z sali koncertowej Związku Muzyczno Pedagogicznego

Koncerty Związku Muzyczno- Pedagogicznego cieszą się zasłużoną sławą. Ostatni wieczór wtorkowy z dnia 1 bm. udowodnił nam, że chwalebną okazała się inicjatywa Związku dążąca do popularyzacji muzyki, w naszem mieście.

Dawno już ne słyszałem p. Zimmermannowej, tem chętniej więc na ostatni pospieszyłem wieczór. I nie żałuję. To, co nam dała ostatnio p. Zimmermannowa, wskazuje na stały i spotęgowany rozwój, utalentowanej artystki. Utwory Händla i Mozarta, subtelnie ujęte, wywołały zachwyt, który spotęgował się przy ślicznej etudzie Lipskiego.

„Brouillards“ i Fenx d'artices“ francuskiego impresjonisty Debussy'ego, oddane z werwą i odczuciem plastyką i niesłychaną brawurą, wywołały entuzjazm, a oklaskom nie było końca.

Program obejmował też Francka, sonatę A-dur, którą odegrał poprawnie p. Dr. Herman z p. Zimmermannową, wykazując wiele muzykalności i sumiennego opracowania.

Miłą niespodziankę sprawiła nam p Skłodowska-Goetlowa swym ślicznym mezzo- sopranem o zabarwieniu lirycznem, udawadniając tem samem, że nie trudno u nas o utalentowanych śpiewaków.

Akompaniowała dyskretnie p. Abłamowicz- Mayerowa.

Całość wywarła jaknajlepsze wrażenie, za co się serdeczne podziękowanie należy p. L. Grodzickiej, nieustającej w zabiegach popularyzacji muzyki.

Żałować tylko należy, że publiczność nie bardzo się interesuje temi koncertami.

M. Stein.

Jakich reform żądają żydowskie sfery handlowe?

Onegdaj podaliśmy wzmiankę o przedłożeniu przez delegację Centrali Związku Kupców w Warszawie p. Ministrowi Skarbu postulatów sfer handlowych w aktualnych sprawach gospodarczych. Poniżej podajemy szczegółowo treść tego memorjału:

I. Skarbowość, część ogólna.

1. Wydanie ogólnej Ustawy podatkowej.

Jaknajśpieszniejsze wydanie ogólnej ustawy podatkowej, zawierającej normy i zasady postępowania dowodowego, wymiarowego, odwoławczego i egzekucyjnego.

2. Jawność postępowania.

Wprowadzenie do tej ogólnej ustawy podatkowej, względnie do istniejących ustaw podatkowych poszczególnych, przepisu gwarantującego jawność wymiaru i wogóle całego postępowania dowodowego, wymiarowego i odwoławczego.

3. Sądownictwo administracyjne skarbowe.

Powołanie w drodze osobnej Ustawy sądów administracyjnych do orzekania o legalności aktów administracyjnych władz skarbowych I. i II. instancji, względnie przekształcenie istniejących Komisyj Odwoławczych przy Izbach Skarbowych na sądy administracyjne skarbowe przez odpowiednie zmiany w organizacji oraz związanie normami postępowania, wzorowanemi na sądownictwie.

4. Amnestja podatkowa.

Udzielenie amnestji podatkowej na zasadach następujących; umorzeniu ulegają:

a) należności z tytułu zwaloryzowanych zaległości z rok 1923, podatku dochodowego za rok podatkowy 1924 i wcześniejsze, w całości wraz z odsetkami, karami za zwłokę i kosztami egzekucyjnemi,

b) podatek przemysłowy od obrotu za I. i II. półrocze 1924 r. w wysokości 50 procent, zaś odnośne odsetki, kary za zwłokę i koszty egzekucyjne w całości.

Pozostałe 50 procent należności z tytułu podatku przemysłowego za rok 1924 rozkłada się na raty miesięczne, płatne do połowy 1927 roku,

c) wszystkie kary pieniężne, orzeczone do 1 lipca 1924 r. na skutek przekroczenia ustaw podatkowych i o opłatach stemplowych w całości.

5. Prawo darowania odsetek i kar bieżących.

Rozszerzenie kompetencji władz skarbowych I. instancji w sprawie wstrzymywania egzekucji i umarzania kar za zwłokę odsetek za odroczenie i kosztów egzekucyjnych, w wypadkach uzasadnionych niezwykle ciężką sytuacją finansową płatnika, lub też wątpliwych podstaw prawnych samej należności skarbowej.

6. Stopa procentowa odsetek za odroczenie.

Obniżenie odsetek i kar za zwłokę do 1 procent miesięcznie.

(Uzasadnienie: Stopa procentowa prawna wynosi 15 procent rocznie, dopuszczalne odsetki sięgają zaledwie 24 procent rocznie, wyższe podpadają pod karzące postanowienia Rozp. Prez. Rzeczypospolitej o lichwie pieniężnej, zaś Skarb Państwa przez cały czas trwania stabilizowanej waluty i dotychczas pobiera nadal 48 procent rocznie).

II. Skarbowość, część szczegółowa.

A) Podatek przemysłowy.

7. Zredukowanie preliminowanych wpływów z podatku przemysłowego w budżecie na rok 1926 w przybliżeniu do połowy (z 8 proc. do 4 proc. ogólnego budżetu), a to w drodze następującej:

a) zwolnienie od opodatkowania hurtowej i detalicznej sprzedaży artykułów spożywczych pochodzenia roślinnego i zwierzęcego,

b) pobieranie podatku obrotowego od możliwie największej ilości artykułów wyłącznie u źródła, tzn. u fabrykanta przy wyrobach krajowych, u importera na granicy celnej, przy towarach zagranicznych, z jednoczesnem zwolnieniem od opodatkowania wszelkich dalszych transakcyj i ogniw obrotu odnośnemi artykułami.

c) uzupełnienie listy towarów, opłacających ulgową stawkę podatku obrotowego w hurcie w wysokości 1 procent przez dodanie następujących towarów: metale wszelkie. skóry wszelkie,

d) obniżenie podatku od pośrednictwa handlowego z 5 proc. do 3 proc. obrotu, czyli zarobku brutto,

e) zniżenie względnie zawieszenie, na zasadzie art. 94 Ustawy o podatku przemysłowym, podatku obrotowego, przypadającego od transakcyj eksportowych, dokonywanych płodami rolnymi.

8. Odroczenie terminów płatności.

Zezwolenie przedsiębiorstwom, obowiązanym do miesięcznych wpłat podatku od obrotu na dokonywanie tych wpłat co kwartał, najpóźniej 15 kwietnia (I. kwartał), 15 lipca (II. kwartał), 15 października (III. kwartał), i 15 stycznia roku następnego (IV. kwartał).

9) Swiadectwa przemysłowe.

Zniesienie świadectw przemysłowych, nieraz już zapowiadane w enuncjacjach rządowych i zastąpienie tych świadectw kartami rejestracyjnemi: do czasu przeprowadzenia tej zmiany zasadniczej — rozłożenie ceny świadectw przemysłowych na 4 raty kwartalne.

B) Podatek dochodowy.

10. Zmiany w opodatkowaniu osób prawnych.

Usunięcie podwójnego opodatkowania osób prawnych, odbywającego się obecnie na zasadzie art. 19 odnośnej Ustawy, a wbrew wyraźnemu brzmieniu art. 1 tejże Ustawy w formie opodatkowania:

a) osoby prawnej od osiągniętego dochodu, oraz

b) osób fizycznych, pobierających dywidendę, chociaż dywidenda ta wliczona już była do dochodu osoby prawnej i opodatkowana na zasadach ogólnych.

C) Podatek majątkowy.

11. Zmiany w postępowaniu odwoławczem.

Wydanie przepisów, zobowiązujących Komisję Odwoławczą do wezwania płatnika na jej posiedzenie w celu składania ustnych wyjaśnień w wypadku, gdy płatnik o to prosić

SZ. L. CITRON

GALERJA PRZECHRZTOW

14) Abraham Urie Kowner

2.

Kowner porzucił uniwersytet i poświęcił się działalności literackiej w języku rosyjskim. Został współpracownikiem pism rosyjskich i pisywał o rozmaitych kwestjach żydowskich. Pisał o pierwszych rosyjsko- żydowskich pisarzach, o życiu w mirskiej jesziwie lub o jeszywie w Wołyszycie i na inne tego rodzaju tematy. Gdy zdobył sobie opinję utalentowanego publicysty, przeniósł się Kowner na stałe do Petersburga. Tam wstąpił jako stały współpracownik do wielkiej liberalnej gazety rosyjskiej „Gołos“ w której drukował artykuły i feljetony poruszające różne rosyjskie sprawy polityczno- społecznej natury. W swych feljetonach, w których walczył głównie z konserwatywnymi pisarzami, a nawet polemizował ze samym wielkim Dostojewskim wykazywał dużo zdrowego humoru, czem sobie zdobył znaczną popularność.

W jakiś czas potem Kowner zaczął atakować w swych artykułach i feljetonach koncesjonarjuszy kolei żelaznych, dyrektorów akcyjnych towarzystw i bankierów, którzy swemi operacjami wypróżniają kieszenie zwykłego pospólstwa nie orjentującego się w tych zawikłanych interesach. Te artykuły Kownera wywołały popłoch w sferach wielkich arystokratów finansjery i plutokracji, a zwłaszcza żydowskiej, która nie zawsze uważała się za za dość mocną i zabezpieczoną i wolała. by o niej, jak najmniej mówiono. Kowner o tem dobrze wiedział i uważał to za pierwszą zemstę na żydowskich „workach pieniężnych“, których szczerze nienawidził bądźto pod wpływem socjalistyczno- materjalistycznych poglądów, którymi wówczas była po większej części przepojona rosyjska radykalna literatura, bądźteż pod wpływem wspomnień o tem, jak to kijowscy żydowscy mecenasi odebrali mu zapomogę i uniemożliwili mu w ten sposób dalsze studja na uniwersytecie.

W tej to głębokiej nienawiści do wysokiej burżuazji wogóle, a zwłaszcza do żydowskich kapitalistów możemy odnaleźć klucz do owego tragicznego wydarzenia, które spotkało Kownera i wytrąciło go na zawsze z normalnych torów życia. Na czele petersburskiego Banku Kredytowego i dyskontowego“ stał wówczas znany żydowski bogacz i działacz Abraham Żak. Ten to Żak, który wychowaniem swem należał do starych maskilów, słynął w owym czasie jako wielki mecenas, który dużą sympatją otaczał zwłaszcza żydowskich pisarzy. Dom jego stał zawsze otworem dla żydowskich literatów i artystów a i kieszeń miał dla nich otwartą. Inni dostawali u jego rozgałęzionych przedsiębiorstwach posady, a między innymi przyjął do siebie do banku znanego żydowskiego powieściopisarza Bogrowa. Dzięki poleceniu Bogrowa otrzymał Kowner w tym samym banku posadę korespondenta. Ale wkrótce zepsuły się stosunki między Kownerem a jego pryncypałem, gdyż Kowner, uważając siebie za wielkiego człowieka i bardzo na siebie z tytułu swej popularności pisarskiej zarozumiały, nie chciał się poddać surowej dyscyplinie, a Żak nie chciał dla niego uczynić wyjątku. Pomału bogaty bankier zaczął pyszałkowatego literata traktować z góry, a ten znowu spoglądał nienawistnie i z pogardą na bogatego kapitalistę. Kowner spodziewał się, że nie długo potrwa, a Żak wypowie mu posadę. A to go bardzo niepokoiło ponieważ miał wówczas narzeczoną, chorowitą, 23 lat liczącą dziewczynę, która wymagała wielkiej pieczołowitości. Kowner jej nieraz obiecywał, że się z nią ożeni, jeśli stosunki jego będą uregulowane, a dochody zabezpieczone. Konflikt z Żakiem rozbił wszystkie jego plany, a to jeszcze więcej podnieciło przeciwko swemu pryncypałowi, w którym widział śmiertelnego wroga swego osobistego szczęścia.

I od tego zasu zaczął Kowner szukać środków, by sprzątnąć ze swej drogi tego jedynego szkodnika, aż wreszcie zatrzymał się przy całkiem wyraźnie zbrodniczym i nader lekkomyślnym planie. Postanowił dokonać dzieła, któreby z jednej strony pozwoliło mu zemścić się na znienawidzonym dyrektorze banku a z drugiej dało jego narzeczonej możność wygodnego leczenia się. Zmówił się z jednym ze swych kuzynów Hercem Buarinem który mieszkał w Wilnie i sfałszował czek „Banku Kredytowego i Dyskontowego“ z dnia 25 kwietnia 1875 na 168.000 rubli, płatnych w moskiewskim „Banku Handlowym“. Kowner tak zręcznie podrobił podpis dyrektora Banku (Żaka), że pod żadnym warunkiem nie można było odróżnić fałszywego podpisu od prawdziwego. Z tym fałszywym dokumentem Buarin wjechał do Moskwy i tam natychmiast otrzymał całą kwotę. Swej narzeczonej Kowner o tym planie ani słowem nie wspomniał. Powiedział jej tylko, że wkrótce będzie miał większą sumę i będzie s iemógł z nią ożenić, ale będzie musiał z nią uciec za granicę. A ona miała mu odpowiedzieć, że gotowa za nim pójść nawet na katorgę, a nietylko uciec za granicę. Kowner przyjechał z narzeczoną do Moskwy. Tam dał kuzynowi 45.000 rubli, z którymi tenże uciekł za granicę, a Kowner który od swego kuzyna dostał paszport na imię i nazwisko Borucha Sołowiejczyka pojechał z narzeczoną do Mohilewa. (C. d. n.)

będzie w złożonem odwołaniu lub specjalnem podaniu.

III. Handel wewnętrzny.

12. Ujednostajnienie ustawodawstwa.

Ujednostajnienie ustawodawstwa w zakresie prawa cywilnego i handlowego na całym obszarze Państwa.

13. Ustawa przemysłowa.

Wprowadzenie do projektu Ustawy przemysłowej, znajdującego się obecnie w Sejmie, zmian, zmierzających do nadania projektowi bardziej liberalnego charakteru i zapewniających opiekę prawną przed nieuzasadnionemi zarządzeniami w tej dziedzinie władz administracyjnych.

14. Odpoczynek niedzielny.

Zmiany i postulaty konkretne wyszczególnione w Ustawie o czasie pracy w niedzielę w przedsiębiorstwach żydowskich.

(Uzasadnienie: W obecnych warunkach handel i rzemiosło żydowskie zmuszone jest faktycznie świętować 2 i pół dnia w tygodniu, co oczywiście obniża niezwykle wydajność bogactwa narodowego i tamuje przyrost dochodu społecznego).

15. Rewizja koncesyj.

Uchylenie Rozporządzenia Prezydenta Rzeczyzospolitej z dnia 27 grudnia 1924 roku, nakazującego cofnięcie wszystkich koncesyj na rzecz inwalidów.

16. Dostawy rządowe.

Jedynem kryterjum przy udzielaniu dostaw rządowych winien być czysty interes Skarbu Państwa, wszelkie zaś inne względy, wyznaniowe, czy narodowościowe nie mogą być brane w rachubę.

17. Walka z lichwą.

Uchylenie Ustawy z dnia 2 lipca 1920 roku o zwalczaniu lichwy wojennej (Dz. U. R. P. nr. 67, poz. 449) i z dnia 5. 8. 1922 r. (Dz. U. R. P. nr. 69) oraz wszystkich opartych na tych ustawach Rozporządzeń Rady Ministrów i Ministrów poszczególnych.

(Uzasadnienie: Doświadczenie wykazało, iż przepisy o walce z lichwą są bardzo niedoskonałem narzędziem, niezdolnem do osiągnięcia pożądanego skutku, zaś reglementacja cen wyrządza życiu ogromne szkody materjalne i moralne).

18. Czas pracy w handlu.

Przedłużenie godzin handlu w przedsiębiorstwach detalicznych i drobnej sprzedaży artykułów spożywczych, napojów chłodzących, słodyczy i owoców.

IV. Handel zagraniczny.

18. Traktaty.

Zawarcie traktatu handlowego z Niemcami i Rosją Sowiecką i uwzględnienie potrzeb handlu pogranicznego z temi państwami.

19. Polityka celna.

Oparcie polityki celnej na zasadzie większego liberalizmu i umiarkowanych protekcyjnych i wyrównawczych ceł dla ochrony tych gałęzi produkcji, które są w kraju dobrze rozwinięte i posiadają trwałe podstawy gospodarcze, uchylenie zaś wysokich ceł prohibicyjnych, mających na celu problematyczne powoływanie do życia nowych działów produkcji.

20. Reglamentacja importu.

Zaniechanie przedłużania reglamentacji przywozu ponad okres niezbędny ze względu na konieczności państwowe.

21. Paszporty zagraniczne.

Wydanie zarządzeń, umożliwiających wyjazdy zagranicę kupców i przemysłowców w celach handlowych za paszportami ulgowemi bez stosowania dotychczasowych w tej mierze restrykcyj, tamujących niezbędny kontakt sfer gospodarczych z zagranicą.

Wprowadzenie również ulgowych paszportów zagranicznych na wielokrotne przekraczanie granicy ze szczególnem uwzględnieniem w tej mierze eksporterów.

Honorowanie przy wydawaniu paszportów ulgowych odnośnych zaświadczeń miarodajnych instytucyj, a mianowicie Izb Handlowo Przemysłowych, zaś na obszarze b. zaboru rosyjskiego centralnych organizacyj gospodarczych.

22. Działalność konsulatów.

Wzmożenie kontaktu zagranicznych placówek handlowych z życiem gospodarczem kraju.

V. Kredyt.

23. Kredyty indywidualne dla handlu.

Bezwarunkowe rozszerzenie indywidualnych kredytów dla handlu w Banku Polskim.

24. Restrykcje.

Możliwe osłabienie restrykcji przy udzielaniu kredytów dyskontowych w stosunku do firm, które nie dopełniły jeszcze wymaganych przez Bank Polski formalności, jednak cieszą się bezwzględnem zaufaniem w sferach gospodarczych.

25. Gwarancje hipoteczne.

Zniesienie żądanych przez Bank Polski przy kredycie dyskontowym gwarancji hipotecznych.

26. Czarna lista.

Systematyczne i częste rewidowanie t.zw. czarnej listy w celu nadania jej większej elastyczności.

27. Obniżenie kosztów inkasa.

Wpłynięcie na instytucje bankowe, zależne od Rządu jak PKO i inne, w kierunku obniżenia kosztów inkasa.

28. Obniżenie kosztów rejentalnych.

Podjęcie przez Rząd inicjatywy obniżenia obecnych opłat, pobieranych przez notarjuszów za inkaso i protest weksli.

29. Fundusz na pomoc dla banków.

Uwzględnienie przy repartycji przewidzianego w Ustawie sanacyjnej funduszu (65 miljonów złotych) — spółdzielni bankowych, zasilających handel tanim kredytem, a których spis Centrala przedłoży osobno.

30. Komisja specjalna funduszu gospodarczego.

Powołanie przedstawicieli Centrali Związku Kupców do Komisji specjalnej funduszu gospodarczego przy Banku Gospodarstwa Krajowego.

VI. Transport.

31. Państwowa Rada Kolejowa.

Powołanie przedstawicieli Centrali do Państwowej Rady Kolejowej.

32. Frachty na okaziciela.

Wprowadzenie listów przewozowych i zaliczeń kolejowych na okaziciela.

33. Ulgi taryfowe.

Wprowadzenie ulg taryfowych dla eksportu.

—o-o—

Jakich podatków nie dolicza się do obrotu?

W związku z rozbieżnością interpretacji przedostatniego ustępu art. 5 ustawy z dn. 15 lipca 1925 r. („Dz. Ust. R. P.“ Nr. 79 poz. 550), Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, co następuje:

Do obrotu przedsiębiorstw przemysłowych nie należy doliczać państwowych, względnie komunalnych podatków konsumcyjnych (od spożycia), które zostały w jakiejkolwiek bądź formie przez te przedsiębiorstwa uiszczone od wyprodukowanych przez nie towarów.

Przepis ten odnosi się tylko do przedsiębiorstw przemysłowych (nigdy zaś do handlowych) i dotyczy w szczególności: cukrowni, rafineryj cukru i nafty, browarów, miodosytni, fabryk drożdży, wina, kwasu octowego itp.

O ile zaś chodzi o przedsiębiorstwa handlowe, to nie dolicza się do ich obrotów tylko podatku od widowisk i podatku hotelowego.

Przedsiębirtswa przemysłowe nabywające do dalszej przeróbki produkty (półfabrykaty, surowce), od których już został opłacony podatek konsumpcyjny, nie mogą żądać odliczenia tego podatku przy ustalaniu swego obrotu (np. fabryki wódek).

W końcu nie dolicza się do obrotu podatków komunalnych, o których mowa w art. 5 ustawy z dn. 11 sierpnia 1923 r. („Dz. Ust. R. P.“ Nr. 94, poz. 747).

W sprawie własności gruntowej w Niemczech

Spółka Filip Freund et Co. w Berlinie, Roscherstrasse 7, prosi nas o zwrócenie uwagi właścicielom realności w Niemczech na następującą okoliczność:

Według § 4. III-ego nadzwyczajnego rozporządzenia podatkowego (Steuernotverordnung) można było do dnia 31 marca 1925 r. postawić wniosek na zniżenie podatku czynszowo- domowego o kwotę odsetek hipotecznych przypadających na pierwszy kwartał r. 1925. Rozporządzenie pruskiego ministerstwa finansów z dnia 4 listopada br. przesuwa ten termin do stawiania odpowiednich wniosków do dnia 31 b. m., z tem, że także wnioski, już raz z powodu niedotrzymania pierwotnego terminu odmownie załatwione mogą być ponownie stawiane.

Zaleca się tedy poczynić bezzwłocznie odpowiednie kroki w odnośnych urzędach katastralnych (dla Berlina Katasteramt I. — VI. Klosterstrasse). 4729

—o-o—

HANDEL

DODATKOWE OPŁATY CELNE. Ministerstwo Skarbu wyjaśnia zainteresowanym, iż w myśl obowiązujących przepisów celnych akcydencję pobiera się od towarów zadeklarowanych niewłaściwie względnie w niewłaściwym czasie, bez względu na to, czy towar po ocleniu pozostaje w kraju, czy też wywozi go się z powrotem zagranicę w drodze tranzytu.

POLSKIE PRODUKTY NAFTOWE DO JUGOSŁAWJI. Według wiadomości z Zagrzebia Rada Ministrów królestwa jugosłowiańskiego, postanowiła wzamian za sprzedawany w Polsce tytoń zakupić od polskich rafinerji naftowych większą ilość finalnych produktów przeróbki ropy. Zakupy te mają być realizowane w najbliższym czasie, gdyż Jugosławja zaczyna coraz silniej odczuwać brak tych artykułów na rynku.

Z TEATRU ŻYDOWSKIEGO.

„Dybuk“

Legenda dramatyczna w 3 aktach Sz. Anskiego.

„Dybuk“ Anskiego jest do dziś jeszcze pod względem reżyserskim problemem nierozwiązanym, mimo że w ostatnim roku zwycięsko przełamał zapory i wydostał się na deski teatrów nieżydowskich. Nie znalazł się dotychczas nikt (o moskiewskiej Habimie nie mówimy nie znając jej „Dybuka“), któryby się gwałtownie wyłamał z pod żelaznych niejako reguł Hermana i dziełu nadał inny djametralnie kierunek.

A wartoby się pokusić o próbę innej formy reżyserskiej tembardziej, że dzieło to przebogate jest w obrazy i daje pole do różnorodnego ujęcia plastycznego.

Dzieło Hermana jest bezsprzecznie głęboko przemyślane, wydobywa na światło całą moc przemożnych wrażeń, nie może jednak stać się nienaruszalną ewangelją. Już sama konstrukcja 3-ciego przedługiego aktu wymagałaby niejako rewizji dogmatu i próby odmiennego ujęcia, jak również scena sądu i zakończenie.

Wystawienie „Dybuka“ przez Łodzian szło po linji Hermana — wszakże on sam reżyserował tragedję w Łodzi, modelował śpiżowe typy i rzeźbił misternie grupy, które też zachowały każdy rys, każdy szczegół, każdy gest, nie roniąc ani jednej drobnej linijki.

Jedynie o ile dobrze pojąłem, ujęła p. Amiela rolę Lei nieco indywidualniej cieplej, odstępując od posągowości wlewając w rolę moc sentymentu czerpanego z zasobnej krynicy swego wielkiego talentu.

Meszulach Polakowa — to duch tajemny, dający odczuć, że wędruje z nieznanych zaświatów w równie nieznane krainy, to ktoś, któremu nieobcą jest tajemnica bytu, skrzętnie ukryte tajniki serc i dusz.

Ale swej duszy, swego serca nie pokazuje — kroczy bowiem zimny jak głaz, nieubłagany jak fatum. Wszystko umie — wszystko wie.

I na tej linji jest Meszulach Polakowa nadzwyczajnie postawioną rolę, która nie załamuje się na chwilę, utrzymując wiejącą zeń grozę od pierwszej do ostatniej chwili.

A Chonon Rabinowicza jest cackiem kunsztu aktorskiego. Rzuca te swoje słowa z umiejętnością wirtuoza— od naiwnego odruchowego okrzyku, aż do ekstazy doprowadzonego djalogu.

Czwartą najważniejszą rolę rabina oddał p. Kohn. P. Kohn dał skończoną kreację — unikając patosu tak niebezpiecznego w tej sytuacji.

Sender Latowicza miał wiele dobrych momentów, zwłaszcza w akcie pierwszym.

Szames p. Kompaniejeca oraz babunia (pani Kompaniejec) bez zarzutu.

Sceny zbiorowe dobrze wypadły, mimo ciasnej scenki.

Na specjalną wzmiankę zasługuje p. Borisowa w niemej scenie w czasie aktu zaślubin. (ff)

Żydostwo krakowskie domaga się demokratyzacji kahału

Kraków, 9 grudnia.

Jak już pokrótce donieśliśmy, odbył się w ubiegłą niedzielę w sali kinoteatru „Warszawa" wielki wiec żydostwa krakowskiego w sprawie demokratyzacji kahału. Wybrany przez aklamację przewodniczącym wiecu

P. DR. CHAIM HILFSTEIN,

podniósł w swem zagajeniu, że wreszcie nadeszła chwila kiedy rząd dzięki staraniom Koła żydowskiego zajął się sprawą kahałów w Małopolsce. Ostatnie rozporządzenie pozwala poszczególnym kahałom zażądać od władzy częściowej demokratyzacji ordynacji wyborczej, opartej na 5- przymiotnikowem prawie wyborczem. Wprawdzie od prawa głosowania wyłączono wogóle kobiety, oraz mężczyzn poniżej 25 roku życia, podczas gdy prawo wyborcze do Sejmu uzależnione jest od ukończonego 21-go roku życia i bez względu na płeć, jednak w każdym razie pierwszy krok został uczyniony. To też nic dziwnego, że obecni władcy kahalni w obawie o swe krzesła nie chcą przeprowadzić dobrowolnie reformy wyborczej, a rządząca klika asymilatorska straszy elementy postępowe widmem ortodoksji, twierdząc że przy demokratycznej ordynacji ortodoksja zaleje kahały. O nieszczerości ich i obłudzie świadczy fakt, że ci sami ludzie straszą znów ortodoksję zalewem kahałów przez żywioły postępowe. Zachodzi obawa, że ortodoksja ulegnie podszeptom kliki asymilatorskiej i razem z nią będzie utrudniała wprowadzenie demokratycznej ordynacji. Stronnictwo sjonistyczne nie obawia się zalewu ortodoksji, a jako partja szczerze demokratyczna dąży do tego, by rządy wzięły w swe ręce ugrupowania stanowiące faktyczną większość. O ile przy proporcjonalnych wyborach ortodoksja zdobędzie większość, to niech ortodoksja rządzi. Chodzi tylko o to by przyszła reprezentacja, która wyjdzie z powszechnych wyborów i potrafiła przywrócić kahałom ich dawną świetność i znaczenie w życiu żydostwa. Obecnie rządzące kliki zdegradowały rolę kahału do zera, a o gospodarce jego najlepiej świadczą puste kasy i ustawiczne pożyczki z konieczności zaciągane na niecierpiące zwłoki wydatki. Mówca kończy apelem do zebranych, by bez względu na wynik walki podjęli walkę o demokratyzację kahału.

Po tem przemówieniu przew. Dr Hilfstein udzielił głosu

P. BEEROWI HONIGWACHSOWI

Mowca rozpoczął: Wierni dewizie naszego Wodza, Teodora Herzla, który na jednym z ostatnich swych kongresów powiedział: „Idźcie i zdobądźcie kahały, gdyż w kahałach tkwi nasza siła zbiorowa, tylko z kahałów może wyjść odrodzenie naszego narodu bo są one jedyną naszą autonomiczną placówką, która pozostała nam od wieków". Jeszcze przed dwudziestu kilku laty poszliśmy do ludu żydowskiego i uświadamialiśmy go o znaczeniu zdobycia kahałów Staczaliśmy walki przy wszystkich wyborach ze starą kliką kahalną, która broniła się w swych izbach kahalnych starą ordynacją wyborczą, jak gdyby chińskim murem. I niemal nigdy nie udało nam się zburzyć tego muru, bo stara ordynacja wyborcza, która była przez menerów kahalnych umyślnie tak przykrojoną, aby nikt poza ich pupilkami do kahałów się nie dostał, ochraniała ich przed naszym „napływem". Ale dzięki rozporządzeniu ministerjalnemu z dnia 27/10 br. możemy zdobyć dostęp do nich, gdyż kahały małopolskie mogą wnosić zmiany statutów w duchu ordynacji wyborczej b. Naczelnika Państwa Piłsudskiego, nadanej kahałom b. Kongresówki.

Ponieważ jednak wspomniane rozporządzenie nie żąda zmiany statutów od kahałów, lecz tylko powiada iż w razie wniesienia zmian będą one do 30-tu dni załatwione, cała sprawa zależna jest od nas. Jeśli będziemy się domagać w sposób energiczny i dosadny, to przecież pod naporem masy żydowskiej kahały będą zmuszone się poddać. A pomimo tego, że ordynacja wyborcza przewidziana wspomnianem wyżej rozporządzeniem nie w zupełności nas zadawalnia, to powiadamy sobie „lepiej rydz jak nic"

Mowca zilustrował następnie stosunki panujące w obecnych kahałach, gdzie np. na Cheder Iwri i inne instytucje żydowskie nigdy niema grosza, dalej mówi o sposobie opodatkowania, o filantropji naszych kahałów oraz o zupełnym braku zrozumienia z ich strony dla spraw kulturalnych i wychowawczych. Wkońcu wezwał zebranych do domagania się choćby takiej ordynacji wyborczej do kahałów, jaką umożliwia nam ostatnie rozporządzenie.

Następnie zabrał głos

RADCA DR. IGNACY SCHWARZBART,

który wywodził m. in.: Dzisiejsze zgromadzenie jest inauguracją walki o zrealizowanie nowej ordynacji wyborczej. Nowe rozporządzenie z przyczyn ustawowych nie pozwalających dzisiaj na obligatoryjne przeprowadzenie zmiany ordynacji wyborczej, pozostawiło inicjatywie samym kahałom. W tem tkwi niebezpieczeństwo, albowiem dzisiejsze kahały kurczowo trzymać się będą dotychczasowej władzy. Stanowisko kahału krakowskiego symulującego przychylność dla nowej ordynacji wyborczej przy zakulisowem jej sabotowaniu każe się spodziewać, że walka będzie ciężka, a opozycja w kahale jest liczebnie zbyt słabą, by o własnych siłach mogła przynaglić sprawę.

Nowe rozporządzenie nie zadowala sjonistów jako partji demokratycznej. Niema w niem prawa wyborczego dla kobiet, a cenzus wiekowy jest zbyt wysoki. Ale jest to przynajmniej początek. Jak mały początek, to wynika choćby z następującego zestawienia liczbowego: Do Sejmu uprawnionych do głosowania było wśród ludności żydowskiej w Krakowie około 23 tysiące osób. Z tego odpada na kobiety 12 tysięcy a z pozostałych 11 tysięcy odliczyć należy 2 tysiące osób na cztery roczniki męskie tj. mężczyzn od 21-go do 24-go roku życia. Pozostaje około 9 tysięcy, z czego odliczyć jeszcze trzeba pewną ilość wyborców, albowiem liczba 23 tysięcy obejmuje także wyborców podgórskich, którzy mają odrębną gminę wyznaniową, a wreszcie brak przy wyborach sejmowych wymogów jednorocznego osiedlenia, który wprowadza względnie utrzymuje nowe rozporządzenie odnośnie do kahałów. Tak, że cała walka o wprowadzenie nowego rozporządzenia w życie przyniesie w rezultacie tylko podwojenie ilości wyborców z blisko czterech tysięcy uprawnionych do głosowania przy ostatnich wyborach do kahału krakowskiego. Około 8 tysięcy osób na 45 tysięcy ludności żydowskiej ma mieć prawo głosowania, a to jest chyba dostateczną ilustracją, jak mało demokratycznem jest nowe rozporządzenie

Ale i to jest za dużo dla obecnych kahałów, które zastanawiają się nad tem, jak utrącić i to pierwsze zwycięstwo postępu. To też walka zwycięska prowadzoną być może tylko przy pełnem poparciu samej ludności żydowskiej.

Nie chodzi w tej chwili o zwycięstwo tego czy owego stronnictwa, a tylko o wprowadzenie nowych sfer ludności żydowskiej w życie wewnętrzno- polityczne żydostwa. Asymilacja boi się przewagi ortodoksji. My się jej nie boimy, a ważniejszem jest dla nas by ortodoksja weszła w wir życia żydowskiego. Jeśli nie dziś, to jutro lub pojutrze gmina stanie się postępową i narodową. Ortodoksja tylko w zetknięciu się z innemi prądami nauczy się być czynnikiem produktywnym dla żydostwa. Jest to pierwszy etap walki. Drugim będzie bardziej demokratyczna organizacja wyborcza i powiększenie kompetencji gminy żydowskiej w sprawach żydowskich.

Dziś chodzi o to, by wśród żydowskiej ludności Krakowa wywołać zapał i taką atmosferę dla sprawy, by kahał obecny pod naciskiem opinji publicznej bezzwłocznie przystąpił do zmiany ordynacji wyborczej. Dekret Piłsudskiego jest minimalną granicą tego co teraz winno być zrealizowane, a nie maksymalną, która obejść chce obecnie kahał.

W dyskusji przemawiał **p. Fischgrund,** który oświadczył, że „Bund" zajmuje pozytywne stanowisko wobec kahałów, czego dowodem udział tego stronnictwa w wyborach kahalnych w b. Kongresówce. Stronnictwo mowcy, żąda wyeliminowania spraw religijnych z pod kompetencji kahałów jako kwestji prywatnych każdej jednostki. Mimo różnicy programów uznaje Bund demokratyczne stanowisko sjonistów w sprawie kahału.

W tymsamym duchu wygłosił spokojne przemówienie drugi reprezentant Bundu **p. Blum,** podnosząc, że najwyższy czas, by kahał zdemokratyzować; jeśli obecni władcy nie przeprowadzą dobrowolnie reformy wyborczej, to trzeba będzie innymi środkami zmusić ich do przeprowadzenia demokratyzacji kahału.

W końcu

P. DR. SZYMON FELDBLUM,

w dosadnych słowach scharakteryzował walkę frakcji sjonistycznej w poprzednim kahale, o demokratyzację kahału i radykalną zmianę gospodarki. Frakcja sjonistyczna przez szereg lat nawoływała kahał do zmiany ordynacji, ale prezydjum kahału zasłaniało się tem, że wniosło już projekt wprowadzenia kurji powszechnej, że jednak województwo nie chce na nią zezwolić. Za kulisami starano się równocześnie w województwie, aby rzeczywiście nie zezwoliło na rozszerzenie prawa wyborczego. Teraz, kiedy władze centralne zezwolenie to dzięki staraniom Koła żydowskiego dały, nie będzie można się kryć za parawan rozmaitych wymówek. Ale obecni włodarze kahalni będą i tak szukać wymówek aby nie dać Żydom nawet tego, co wreszcie dał im minister endecki. Wobec tego twardego oporu władców kahalnych potrzebnem jest stanowcze i energiczne działanie całej ludności żydowskiej. Co się tyczy żądanego przez przedmowcę p. Fischgrunda wyłączenia spraw religijnych z kahału, to mowca i jego stronnictwo nie zgadza się z tym punktem widzenia, albowiem sprawy religijne stanowią kwestję bardzo ważną dla znacznej części żydostwa. Gospodarka kahalna zmierzać musi do tego, aby gmach przy ul. Krakowskiej nie zmieniała na cmentarz, a cmentarza na pałac kahalny.

Zebrani przyjęli

NASTĘPUJĄCE REZOLUCJE:

Zgromadzenie ludowe, odbyte w dniu 6 grudnia w sali kina „Warszawy" uchwala;

1) Stoi na stanowisku, że:

a) działalność gminy żydowskiej winna objąć wszystkie dziedziny życia żydowskiego,

b) dotychczasowy system wyborczy do gmin jest sprzeczny z najelementarniejszemi zasadami demokracji, jest spadkiem po dawnych austrjackich czasach i daje możliwość wszelakiego rodzaju klikom do opanowania gmin żydowskich za pomocą różnych machinacji wyborczych odbierając przytem szerokim rzeszom ludowym elementarne prawa wypowiedzenia się i kontrolowania swej własnej gminy,

c) rząd polski uznając, iż tego rodzaju stan nie może być dłużej tolerowany w państwie praworządnem, wydał odpowiednie rozporządzenie w tem przekonaniu, że żaden zarząd gminy żydowskiej nie zaniecha sposobności, by odbudować najstarszą i najważniejszą instytucję w społeczeńswie żydowskiem na właściwych, demokratycznych zasadach,

2) zgromadzenie ludowe żąda od wszystkich zarządów gmin żydowskich w Małopolsce a w pierwszym rzędzie w Krakowie, by natychmiast przedłożyły władzom projekt statutu w myśl rozporządzenia rządu.

3) Zgromadzeni nie wątpią, że zarządy gmin nie będą dłużej odpowiedzialne za urzędy, które otrzymały nie na zasadzie wyborów ludowych, i nie na podstawie woli ludności żydowskiej, lecz dzięki starym rozporządzeniom biurokracji austrjackiej i zechcą skorzystać ze sposobności by oczyścić się ze zarzutu, że kierują sprawami gminy przeciwko woli ludności żydowskiej, która wszelkiemi, stojącemi jej do dyspozycji środkami zdoła zmusić opornych do złożenia uzurpowanych sobie mandatów.

Przed wyborami do kahału w Tarnowie

Tarnów, 9 grudnia.

Rozpisane na niedzielę 13 b. m. wybory do kahału tutejszego wywołały — mimo ciężkich czasów obecnych — znaczne zainteresowanie. Agitacja wyborcza przedstawia się dosyć oryginalnie: Zgromadzenia publiczne urządza wyłącznie tylko zjednoczony komitet ugrupowań sjonistycznych i org. rzemieślniczej „Jad Charucim", podczas gdy ortodoksja, prowadzona na pasku grupki ciemnych inteligentów i karjerowiczów, nie daje o sobie znaku życia, w ukryciu tylko myszkując i knując. O ile ortodoksja zdobędzie się na odwagę i odtrąci od siebie owych opiekunów, to niewątpliwie uda się stworzyć wspólną listę kandydatów. Sjoniści i rzemieślnicy w każdym razie tylko wówczas na zjednoczoną listę się zgodzą, o ile zapewniona będzie większość za powszechnem prawem wyborczem. Pod tem hasłem rozgrywa się bowiem obecna kampanja wyborcza.

Dotychczasowe zgromadzenia, na których referowali pp. Dr. Spann i Dr. Berkelhammer, nie pozwalają w to wątpić, że lista sjonistyczno-rzemieślnicza ma w każdym razie zapewnione zwycięstwo.

Rządy kahalne w Rzeszowie

Rzeszów, 8 grudnia.

Po kilkakrotnem odraczaniu wyborów do kahału w r. 1921 przez b. komisarza rządowego Dra Reicha, zamianował starosta komisarzem rządowym Dra Hochfelda, który z największą chęcią tę funkcję przyjął, gdyż miał zamiar z niej zrobić użytek przy wyborach do Rady Miejskiej, które miały odbyć się na wiosnę 1925 r. Głównym obowiązkiem nałożonym przez starostę na nowego komisarza, było ostateczne przeprowadzenie wyborów. Ułożono więc listę na sposób austrjacko- galicyjski, nie umieszczając w niej osób poważnych którzy bądź nie zapłacili w gminie, bądź w części tylko podatku domestykalnego, wpisując jednak, osoby niepełnoletnie, zmarłe i pobierające zapomogi z kas gminy. Nie pomogły protesty i interwencje, wybory odbyły się. Org. sjońska nie wzięła w nich udziału, ogłaszając abstynencję z

powodów wyżej wspomnianych. Klika miała łatwe pole do działania i została w całości wybrana, używając w toku wyborów wszelkich sztuczek, mimo upomnień delegata starostwa. Org. sjońska i inne demokratyczne ugrupowania wniosły z tego powodu protest na ręce starostwa, który do dnia dzisiejszego nie został załatwiony.

Wybrany w ten sposób kahał rządzi do dnia dzisiejszego, a jedyną jego działalnością była walka wyborcza do Rady Miejskiej, jaką wspólnie z antysemitami podjął przeciw Org. sjońskiej. Jakich sztuczek i sposobów chwytali się ci panowie - kahalnicy z Drem Hochfeldem na czele, o tem świadczy fakt, że b. wiceprzew. kahału p. Dr. Schlager, który miał szczery zamiar wprowadzić ład do reprezentacji żydowskiej ustąpił przekonując się naocznie, że radcy kahału i ich zausznicy do wszystkiego są zdolni, byle uzyskać krzesełko. Zwycięstwa jednak nie odnieśli, o czem w swoim czasie „Nowy Dziennik“ doniósł.

Po wyborach do Rady Miejskiej prezes kahału Dr. Hochfeld otrzymał urlop bezterminowy dla poratowania zdrowia nadwątlonego w czasie kampanji wyborczej. P. prezes jest jeszcze widocznie chory, bo zastępuje go nadal p. Noe Spiro wiceprezes kahału.

Tak się kahał rzeszowski bawi z ludnością żydowską, której losem nie tylko się nie zajmuje, ale działa na jej szkodę. Bo wydzierżawienie różnych przedsiębiorstw, przyjmowanie na posady, nie biorąc pod uwagę kwalifikacji rzeczowych, tylko osobiste, jest działalnością szkodliwą. Ta działalność doprowadzi, a może już doprowadziła, do ruiny tut. kahał. Ludność żydowska z tego powodu nie obdarza kahału takim szacunkiem jakim powinna, a nadto powiedzmy otwarcie, reprezentacja żydowska wybrana przez 50% uprawnionych do głosowania nie może mieć pożądanego autorytetu u ludności.

W takiej sytuacji powinno wkroczyć starostwo i przyspieszyć zatwierdzenie protestu wniesionego przez wspomniane na wstępie organizacje. A byłoby to zarządzenie celowe i legalne. Ludność żydowska oczekuje wobec tego radykalnej zmiany w tutejszych stosunkach kahalnych.

O demokratyzacji wyborów na podstawie ostatniego rozporządzenia na razie nie słychać. O tem w następnym liście. Rad.

Z KRAJU.

Sjonistyczna Rada Naczelna o sytuacji ekonomicznej Żydów w Polsce

Na nadzwyczajnej sesji Naczelnej Rady Organizacji sjonistycznej w Polsce zajęto się ekonomicznem położeniem żydostwa polskiego. Po otwarciu sesji przez p. Leona Lewitego wygłosił Dr Klumel dłuższy referat, w którym na podstawie statystyki wskazał na ruinę żydostwa polskiego. Wywody dra Klumla uzupełnił senator dr Rotenstreich. Następnie zabrał głos dr Dawidsohn, który omówił możliwości emigracyjne Żydów z Polski. Prezes Koła Żyd. dr Reich wygłosił referat o swej działalności w Ameryce na rzecz żydostwa polskiego.

—o-o—

ZWIĄZEK LITERATÓW I DZIENNIKARZY ŻYDOWSKICH W WARSZAWIE urządził akademję żałobną ku czci Władysława Reymonta.

Błp. **Dr MOJŻESZ FEUERMAN** zmarł w 45 roku życia we Lwowie. Zmarły był jednym z najwybitniejszych kierowników ruchu kulturalnego i hebrajskiego na terenie Małopolski wschodniej. Od najmłodszych lat pracował z całem poświęceniem w organizacji sjonistycznej. Dr Feuerman był współpracownikiem lwowskiego „Tugblatu“ i szeregu pism hebrajskich. W czasie walk polsko-ukraińskich piastował on w Drohobyczu urząd prezesa Żydowskiej Rady Narodowej. Tragicznie przedwczesny zgon pokrył żałobą organizację sjonistyczną w Małopolsce. Pogrzeb odbył się we wtorek.

ZGON ŻONY ADWOKATA LOEWENSTEINA. Ze Lwowa donoszą: Po krótkiej chorobie zmarła w nocy z poniedziałku na wtorek z powodu zapalenia płuc małżonka obrońcy w procesie Steigera adwokata Loewensteina, pani Marja z Horowitzów Loewensteinowa. Pogrzeb odbył się we środę.

„NIEBIESKIE PLAMY“ P. PASTERNAKÓWNEJ. Lwów będzie miał wkróce bardzo ciekawą rozprawę. Oto p. Pasternakówna, dostatecznie znana z procesu Steigera, wniosła skargę przeciwko małżonce znanego adwokata i asymilatora lwowskiego Mayera, która rzekomo uderzyła Pasternakównę w czasie wychodzenia z rozprawy Steigera. Pasternakówna podaje, że doznała ciężkich obrażeń cielesnych. Pani Mayer grozi znaczna kara, ponieważ rzekomo napadła świadka w czasie składania zeznań w sądzie. W czasie konfrontacji między p. Mayerową a Pasternakówną oświadczyła pierwsza, że nic o tem nie wie. Być może, iż mimowoli popchnęła Pasternakównę, lecz o żadnym napadzie na Pasternakównę niema mowy. Pasternakówna okazała niebieskie plamy na ciele i poświadczenie lekarza, że przez trzy dni nie była zdolna do pracy.

5000 DOLARÓW DLA AKADEMIKÓW ŻYDOWSKICH W POLSCE. Albert Einstein zwrócił się z apelem do J. D. C. w Ameryce, o pomoc dla akademików żydów w Polsce, którzy znajdują się w rozpaczliwem położeniu ekonomicznem. Na to r. D. C. wyasygnował 5000 dol., które już zostały wypłacone przedstawicielom Auxilium Academicum Judaicum.

PIERWSZY INSTYTUT PSYCHOTECHNICZNY W POLSCE. Dnia 24 ub. m. odbyło się w lokalu Izby Handlowo- Przemysłowej we Lwowie zgromadzenie konstytuujące członków założycieli Instytutu Psychotechnicznego przy obecności reprezentantów Politechniki lwowskiej i warszawskiej, dyrekcji kolei państwowych i Centralnego Związku Małopolskiego przemysłu fabrycznego oraz Polskiego Towarzystwa Politechnicznego. W pierwszych miesiącach przyszłego roku nowopowstały Instytut Psychotechniczny prawdopodobnie rozpocznie swe prace.

PRZERWANIE KOMUNIKACJI LOTNICZEJ Z PARYŻEM. Od dnia 15 listopada komunikacja lotnicza na linji Warszawa—Paryż i Praga—Bukareszt została przerwana. Jednocześnie została również przerwana komunikacja pocztowa która od tego czasu kierowana będzie drogami kolejowemi.

Morderca Żydów Mararescu przed sądem

Dalszy ciąg rozprawy.

Bukareszt. Z pośród świadków zeznaje w dalszym ciągu lekarz szpitalny **Dr. Cobijka**, który podaje, że otrzymywał do obdukcji w szpitalu wiele trupów zabitych kobiet, dzieci i starców. Nie może podać, gdzie podziały się pieniądze i biżuterja zastrzelonych. Raz był osobiście obecny przytem, jak Mararescu obrabowywał trupy. Mararescu przyrzekł świadkowi dostarczyć na pewien dzień określoną liczbę trupów i przyrzeczenia dotrzymał. Były to świeże trupy.

Sw. **Causu** opowiada, że otrzymał od Mararescu polecenie ściągania żydowskich uciekinierów z Ukrainy do Rumunji. Przyrzeczono mu

100 złotych rubli za głowę.

Kiedy nie chciał zgodzić się na tego rodzaju rzemiosło, żołnierze Mararescu schwytali go, wtrącili do więzienia i okrutnie się znęcali. Opis okrucieństw zajmuje dłuższy czas rozprawy. Jeden z adwokatów oświadcza, że

okrucieństwa hiszpańskiej inkwizycji

były niczem wobec tych łotrostw.

Także św. Szlomo Landau opisuje system znęcania się, na który był skazany. Ku uciesze żołdaków musiał 80-letni starzec naśladować wrzaski zwierząt i bić się po twarzy.

Następują zeznania szeregu świadków odwodowych, między in. księdza proboszcza **Stafi** i generała **Liscu**, broniących Mararescu, który zdaniem ich — nie mógł się nad Dniestrem obronić przed nawałem uciekinierów. Generał **Epuro** wypowiedział się w podobny sposób i wygłosił przy tej sposobności

antysemickie przemówienie

tak, że prokurator musiał zwrócić mu uwagę, że sala sądowa nie jest zgromadzeniem ludowem antysemitów.

Dawny przełożony Mararescu, major **Mironescu**, oświadcza, że nigdy nie wydał rozkazu, nakazującego strzelania do uciekinierów. Swiadek powiada, że Mararescu miał być ukarany, skoro tylko dowiedziano się, że zabił 8-miu uciekinierów. Potem jednakowoż wyszło na jaw, że

Mararescu handlował biżuterją,

fałszował faktury i przekroczył ustawę o paszportach.

Sąd wojskowy zarządził aresztowanie jeszcze kilku osób, stojących pod zarzutem współdziałania z porucznikiem Mararescu.

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

EMIGRACJA DO PALESTYNY W LISTOPADZIE.

Wedle dotychczasowych obliczeń przybyło w listopadzie **13.100 emigrantów** do Palestyny.

LORD PLUMER zwiedził w towarzystwie swego adjutanta gimnazjum hebrajskie w Jerozolimie. Wysoki komisarz odwiedził wszystkie oddziały zakładu naukowego i wygłosił przemówienie do uczniów.

DNIA 6 GRUDNIA odbyły się w Palestynie wybory do „Asefat Haniwcharim“ — zebrania delegatów ludności palestyńskiej.

DARY DLA BIBLJOTEKI NARODOWEJ W JEROZOLIMIE. Bibljoteka narodowa otrzymała bibljotekę zmarłego niedawno lekarza i prof. dra Adolfa Lazarusa, który ją zapisał testamentem Uniwersytetowi Hebrajskiemu.

ZWIĄZEK ROBOTNIKÓW KOLEJOWYCH W PALESTYNIE wystosował memorjały do Ligi narodów i Labour Party w Anglji. Autorzy memorjału domagają się zaległych zowania przez władze palestyńskie organizacji robotników kolejowych w Palestynie.

RADA MINISTRÓW w Rumunji przyjęła projekt ustawy o szkolnictwie. Projekt ten znajdzie się wkrótce w parlamencie rumuńskim. Jak wiadomo, jest ten projekt skierowany przeciw mniejszościom narodowym. Wywołał on gwałtowną akcję protestacyjną wśród mniejszości narodowych. Żydzi wydali wspólną odezwę, którą podpisały, oprócz „Agudy“ wszystkie ugrupowania polityczne, a to Mizrachi, sjoniści, poalesjoniści i Bund.

Z RUMUNJI wydalono znanego działacza sjonistycznego dra Aleksandra Goldsteina, który bawił na Bukowinie w sprawach „Keren Hajessod“. Dr. Goldstein zmuszony był opuścić w przeciągu 24 godzin granice Rumunji.

KĄCIK DLA KOBIET.

Pończoszki i pantofelki

Moda na bieżący sezon wprowadziła małe zmiany, dotyczące koloru pończoszek.

Cielisty kolor, którego tak uparcie się trzymano, że mimo licznych prób wprowadzenia innej barwy, zwycięsko przetrwał kilka sezonów, — nagle przestał być zupełnie modny.

Zauważyć się daje powrót do kolorów ciemniejszych. Najmodniejszy jest kolor „sepia“ i ciemniejszy od niego, „tete de negre“. Ponieważ suknie są coraz krótsze, pończoszki wciąż zyskują na długości i nosi się je ogromnie długie.

Na codzień, do grubego bucika na ulicę, bardzo ładne modne i praktyczne są pończochy robione z wełny i jedwabiu. Pończoszki te są w dwóch odcieniach jednego koloru; jedwabna nitka nadaje im ładnego połysku. Do modnego obecnie na ulicę obuwia o podeszwie gumowej z tzw. „crepe'y“ nadają się doskonale i są bardzo szykowne.

W dziedzinie pantofelków są także pewne zmiany. Przedewszystkiem wąskie i długie noski przestały już istnieć i pantofelki coraz bardziej zbliżają się fasonem do dawnych „amerykanów“. Pozatem lakierki zostały zdegradowane zupełnie i do strojnej sukienki w żadnym wypadku lakierowane pantofelki nie mogą być użyte.

Najmodniejsze są jedwabne w kolorze sukni, lub czarne, bez żadnych ozdób i klamer, zupełnie gładkie lub z dyskretnym haftem, albo też z lamy złotej, srebrnej lub harmonizującej z kolorem sukni.

KRONIKA.

Kraków, 10 grudnia.

Odczyt posła dra Thona

W sobotę, dnia 12 bm. odbędzie się staraniem K. O. „Tarbut" w sali „Astorja" przy ul. Dietla odczyt hebrajski posła Dr Thona n. t. „Socjologja urzeczywistnienia ideałów".

Wstęp za zaproszeniami, które wydaje sekretarjat „Tarbutu" przy ul. Zielonej 17, między 9—12 przedpołudniem.

Początek o godzinie 6½ wieczór.

—o-o—

— **MROZY.** Ponura przepowiednia, że tegoroczna zima zaznaczy się ostremi mrozami, poczyna się powoli sprawdzać. Wczoraj panowała w Krakowie temperatura —10 i —12 czego po inne lata z początkiem grudnia nie notowano.

— **KURSA JĘZYKA HEBRAJSKIEGO.** K. O. Tarbut w Krakowie otwiera kurs języka hebrajskiego dla początkujących, kurs dla zaawansowanych oraz kurs wyższy nauk judaistycznych.

Wpisy codziennie między 9—12 w sekretarjacie przy ul. Zielonej 17.

— **ŻYD. HEBACIARNIA I KUCHNIA LUDOWA.** Stow. „Beth Lechem" komunikuje, że zapowiedziane na dzień 8 bm. otwarcie Herbaciarni i Kuchni Ludowej, wskutek nieprzewidzianych przeszkód, uległo zwłoce. Otwarcie nastąpi w najbliższych dniach.

— **SZCZEPIENIE OCHRONNE PRZECIW SZKARLATYNIE.** Do urzędów i szkół krakowskich nadeszły okólniki generalnej dyrekcji służby zdrowia i ministerstwa oświaty, polecające uświadomić ludność o potrzebie zwalczania szkarlatyny drogą szczepień ochronnych. Szczepionki ochronne przygotowuje państwowy zakład hygjeny w Warszawie, a dotychczasowe szczepienia, dokonane w liczbie kilkunastu tysięcy, pozwalają przypuszczać, że na tej drodze uda się zapobiec szerzeniu tej ciężkiej choroby. Dyrekcje szkół otrzymały polecenie, by na konferencjach rodzicielskich zachęcały rodziców do poddawania dzieci szczepieniu ochronnemu przeciw szkarlatynie. Nowy ten sposób zwalczania szkarlatyny nie wykazuje żadnych szkodliwych następstw dla organizmu, a stosowany na dużą skalę w Ameryce, dał pomyślne rezultaty.

— **BEZROBOCIE NA TERENIE WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO** w listopadzie br. wzrosło w stosunku do października o 1.000 osób. W ubiegłym miesiącu zarejestrowano 14.000 bezrobotnych, z czego na m. Kraków przypada około 3.000. Najwyższy procent bezrobotnych zaznacza się w powiatach oświęcimskim i chrzanowskim i dotyczy głównie górników i metalowców.

— **PRZENIESIENIE URZĘDÓW SKARBOWYCH.** W dniach od 10 do 12 bm. przeniesiony zostanie II. Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych dla 2, 6, 7, 8, 19 i 20 dzielnicy miasta Krakowa mieszczący się na I. piętrze w budynku wynajętym przy ul. Krowoderskiej l. 5 do budynku rządowego przy ul. Kanoniczej l. 17 na I. i II. piętro. W tym samym czasie przeniesiony zostanie urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych dla powiatu krakowskiego, mieszczący się w budynku przy ul. Starowiślnej l. 15 na III. p. (pałac Puszeta) do budynku rządowego przy ul. Kanoniczej l. 17 i zajmie parter tego budynku, oraz I. p. oficyny.

Od dnia 11 bm. protokół podawczy powyższych urzędów otwarty będzie w godzinach urzędowych (od 9 do 1 w południe) w nowym lokalu przy ul. Kanoniczej l. 17.

— **OBLIGACJE 5% PAŃSTWOWEJ POŻYCZKI KONWERSYJNEJ,** uzyskane z dokonanej za pośrednictwem kas skarbowych konwersji pożyczek państwowych z lat 1918 i 1920 mogą być podejmowane we właściwych kasach skarbowych tylko w terminie do 31/12 1925 za zwrotem wydanych przez kasy pokwitowań. Obligacje nie podjęte do dnia 31/12 1925 zostaną odesłane do urzędu pożyczek państwowych w Warszawie, wskutek czego odbiór ich będzie utrudniony.

— **REJESTRACJA POBOROWYCH.** Magistrat wzywa ponownie wszystkich mężczyzn, urodzonych w roku 1905, którzy dotychczas nie zgłosili się do spisu poborowych, aby zgłosili się w Wydziale V. (wojskowym) magistratu w biurze Nr. 20 w czasie od godziny 9 rano do 1-szej po południu z dokumentami stwierdzającymi tożsamość osoby (metryka, dowód osobisty i tp.) celem wciągnięcia ich do spisu poborowych. Osoby nie urodzone w Krakowie muszą przedłożyć metrykę urodzenia lub przynajmniej wyciąg z metryki urodzenia. Zarazem wzywa się tych mężczyzn liczących 21—23 lat, którzy dotychczas nie zgłosili się do spisu poborowych względnie nie stawili przed Komisją poborową, aby w tymsamym terminie i w tymsamym biurze obowiązkowi temu uczynili zadość. Osoby, które bez uzasadnionych przyczyn nie dopełnią obowiązku zgłoszenia się będą karane grzywną do 500 złotych lub aresztem do 6 tygodni albo obu temi karami łącznie.

Dyktator hiszpański



Primo de Rivera

— **OFIARA ZAWODU.** Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Barską, gdzie dorożkarz Jakób Woźniak (lat 50), kopnięty przez konia w brzuch doznał dotkliwych obrażeń wewnętrznych. Woźniaka przewieziono w ciężkim stanie do szpitala św. Łazarza.

— **DWA ARESZTOWANIA.** Aresztowano Pejsacha Neugeborena za kradzież garderoby i biżuterji wartości 1.500 zł na szkodę Thallerowej zam. przy ulicy Augustjańskiej l. 17. Nadto aresztowano Katarzynę Czuba (lat 18) za kradzież garderoby z mieszkania Rudolfa Sosnowskiego przy ulicy Zduńskiej.

—o-o—

— SAMOPOMOC KOLEŻEŃSKA uczniów żydowskiego gimnazjum urządza jak co roku w dniach 12, 13 i 14 bm., o godzinie 7 wieczór w sali gimnastycznej szkoły, przy ul. Brzozowej 5, uroczystość chanukową.

—o-o—

— **CHÓR UKRAINSKI,** powiększony na bieżący sezon o kilkanaście sił żeńskich, wystąpi w Krakowie dwukrotnie, a to: w piątek, 11-go bm. i w poniedziałek, 14 bm. w St. Teatrze i wykona w składzie męskim i mieszanym, pod batutą D. Kotka, bogaty i nader interesujący program (ukraińskie pieśni ludowe, psalmy, kolędy, kanty i dumki). Bilety do nabycia u J. Lipskiego, Sławkowska 8.

—o-o—

— JUAN MANEN, to nazwisko, posiadające obecnie fascynującą siłę w sferach muzycznych. Jako wirtuoz jest Manen, obok Prihody największą senzacją od czasów Paganiniego i Liszta; gdziekolwiek wystąpi ten fenomenalny skrzypek-wirtuoz, tam gromadzą się tłumy słuchaczów, by ze zdumieniem podziwiać jego grę. Manen jest nietylko błyskotliwym wirtuozem, lecz zarazem skupionym artystą, — nawet „sztuczki" techniczne stają się u niego „sztuką". Koncert Manena w Krakowie odbędzie się w niedzielę 13 bm. w Starym Teatrze.

—o-o—

— **FELIKS NOWOWIEJSKI,** który po dziesięcioletniej przerwie dyryguje w niedzielę dnia 13 grudnia br. o godz. 11-tej w sali Starego Teatru VI-ym Porankiem symfonicznym Związku zawodowych muzyków, wzbudził wśród szerokich warstw muzykalnej publiczności naszego miasta wielkie zainteresowanie, czego najlepszym dowodem znaczny pokup biletów. Zarówno osoba Feliksa Nowowiejskiego, jako znakomitego kompozytora i świetnego dyrygenta jak i interesujący i bogaty program, rokują ideowemu przedsiębiorstwu miejscowego Związku muzyków zrozumiałe powodzenie. Pozostałe bilety w kasie zamawiań J. Lipskiego ul. Sławkowska 8, w dzień koncertu przy kasie.

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Pocałunek Kopciuszka".

OPERETKA

Czwartek: „Radjo-panna".

„BAGATELA".

Czwartek: „Koncert Łabuńskiego".

TEATR ŻYDOWSKI. UL. BOCHEŃSKA.

Czwartek: „Dybuk".

Z sali sądowej.

ZASĄDZENIE 18-LETNIEGO BANDYTY

Wczoraj odbyła się w krakowskim sądzie okręgowym karnym rozprawa przeciw Stanisławowi Wiatrakowi (lat 18), oskarżonemu o kradzież gwałt publiczny i przekroczenie dozoru policyjnego. Wiatrak dnia 6 listopada br. na rynku podgórskim skradł kożuch wartości 140 złotych na szkodę Jana Borzątkiewicza. Przytrzymany bezpośrednio po kradzieży przez wywiadowcę policji Bukowskiego, dobył noża i zamierzył się na wywiadowcę, jednak w tej chwili nadbiegł przechodzący tamtędy p. Miaskowski i udaremnił zamach opryszka. Wiatrak jest kilkakrotnie karanym złodziejem, a obowiązany do kontrolnego zgłaszania się na policję, uchylał się od tego obowiązku od dnia 17 sierpnia br. aż do aresztowania. Trybunał zasądził Wiatraka na 2 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami.

Przewodniczył sso. Dr Kaczmarski, wotowali sso. Buratowski i sso. Podobiński, oskarżał prok. Gniewosz; Wiatrak nie miał obrońcy.

FAŁSZERZ RESKRYPTÓW MINISTERJALNYCH

Przed trybunałem stawał wczoraj Ignacy Szydłowski (lat 41), oskarżony o zbrodnię oszustwa. Szydłowski w lutym br. podrobił reskrypt ministerstwa spraw wewn. zezwalający mu na zbieranie składek na budowę nowego kościoła w Brzeziu. Zezwolenie opiewało na terytorjum województw krakowskiego, kieleckiego, łódzkiego, poznańskiego i pomorskiego. Nadto podrobił Szydłowski zezwolenie starostwa bocheńskiego na zbiórki na tensam cel. Aresztowany w kwietniu w Kłaju został po wstępnem śledztwie wypuszczony na wolność, a prokuratura postawiła dnia 3 lipca br. wniosek o ukaranie go w postępowaniu uproszczonem. Zanim jednak Szydłowskiemu doręczono akt oskarżenia, zdołał on sfałszować nowy reskrypt ministerstwa i zbierał po wsiach datki, tym razem na budowę kościoła w Brzeżanach na Kresach. W ten sposób Szydłowski ponaciągał wiele osób w całym szeregu wsi. Po przeprowadzonej rozprawie trybunał zasądził Szydłowskiego na 1 rok ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Szydłowski stawał przed sądem bez obrońcy.

84 WIEŚNIAKÓW NA ŁAWIE OSKARŻONYCH.

Wczoraj rozpoczęła się przed sędzią Drem Tomaszewskim rozprawa przeciw 84 wieśniakom z Iwkowy w pow. brzeskim, oskarżonym częścią o wystąpek zbiegowiska a częścią o gwałt publiczny, popełniony na funkcjonarjuszach policji. Tłem sprawy jest demonstracja mieszkańców tej wsi przeciw przymusowemu ubezpieczeniu, z okazji podjęcia pomiarów w dniu 28 stycznia br. przez taksatorów Polskiej Dyrekcji Ubezpieczeń wzajemnych. W czasie wczorajszej rozprawy przesłuchano wszystkich oskarżonych, którzy do winy się nie przyznają. Z powodu niejawienia się świadków, sędzia odroczył rozprawę do soboty, w którym to dniu zapadnie wyrok. Oskarża prok. Dr Golik, broni adw. Dr Bardel.

NADESŁANE.

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Podziękowanie.

WPanu **Drowi Maurycemu Epsteinowi,** Siostrze **Salomei Salowiczównie** oraz całemu Zarządowi szpitala żyd. za bezinteresowne wyleczenie naszej matki z ciężkiej choroby, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać"

Neumarkowie.

Sytuacja ekonomiczna Niemiec

Dlaczego kryzys stabilizacyjny jeszcze nie nastąpił?

(Od naszego korespondenta berlińskiego)

Berlin z początkiem grudnia.

W okresie spadku franka francuskiego i gwałtownego załamania się złotego, nastręcza nam niemieckie życie gospodarcze ciekawą zagadkę: w jaki sposób udało się Niemcom uniknąć kryzysu stabilizacyjnego?

Jasną jest rzeczą, że gospodarstwo, które ma za sobą czteroletni okres wojny i blokady gospodarczej i dłuższą jeszcze i niebezpieczniejszą konjunkturę inflacyjną, która doprowadziła do zubożenia konsumenta i uniemożliwiła otrzymanie kredytów zagranicznych, nie może nagle, z chwilą ustabilizowania waluty dojść do równowagi ekonomicznej.

Anglja dotąd jeszcze nie wytchnęła po ciosach konjunktury wojennej, — zubożenie rynków europejskich daje się eksportowi angielskiemu silnie we znaki, zwłaszcza utrata rynku zbytu w Chinach. Zmniejszenie się pojemności światowego rynku towarów wskutek nieobecności Rosji, dotyka zarówno ciężko Anglję, jak i Niemcy, ale Anglja rozporządza zupełnie innymi środkami dla poparcia swego eksportu i nie płaci kosztów reparacyjnych, wkońcu rozporządza Anglja kolonjami, które są bardzo ważnym rynkiem zbytu dla przemysłu angielskiego.

A Niemcy? Wewnątrz konsumcja zacieśnia się coraz bardziej przez zubożenie społeczeństwa i brak kredytów — na zewnątrz eksport jest minimalny, mimo iż Niemcy wytężają wszystkie siły w tym kierunku i dotąd osiągnęły już w Anglji i Francji pewne korzystne rezultaty.

Gdzie należy więc szukać przyczyny tej względnej równowagi, w jakiej znajduje się obecnie gospodarstwo niemieckie? Jeżeli śledzić będziemy rozwój stosunków od przyjęcia planu Dawesa, to możemy stwierdzić, że Niemcy uniknęły kryzysu stabilizacyjnego, dzięki stworzeniu sztucznej konjunktury gospodarczej, opartej o kredyt zagraniczny. Konjunktura podniesiona została przez powiększenie obiegu środków płatniczych, które Bank Rzeszy osiągnął właśnie przez zaciągnięcie pożyczki zagranicznej w dewizach, według planu Dawesa, pokrywając w ten sposób w całości nowo wydane banknoty.

Rzecz naturalna, że przypływ kapitału ożywił znacznie produkcję, ale nie wzbogacił konsumenta, ani nie stworzył nowych rynków zbytu. Tu właśnie leży niebezpieczeństwo tej metody. I dzisiaj, rok przeszło po przyjęciu planu Dawesa rynki niemieckie przeładowane są towarem, który nie znajduje zbytu ani wewnątrz kraju, z powodu małej siły kupna społeczeństwa, ani też na zewnątrz.

Wynikiem tego stanu rzeczy są liczne bankructwa najpoważniejszych nawet firm. W ostatnim tygodniu ogłosiła konkurs fabryka automobilów „Aga“, należąca do Stinnesa i jeden z potężnych koncernów przemysłowych Kahna. Największa fabryka maszyn i lokomotyw T. A. Borsin, ograniczyła pracę do trzech dni w tygodniu i stoi również przed konkursem.

Brak długoterminowych kredytów wewnętrznych jest jednym z głównych powodów obecnego ciężkiego przesilenia gospodarczego, które jest niejako zwiastunem przyszłego kryzysu stabilizacyjnego. Dalsze kredyty zagraniczne, które prezydent Banku Rzeszy stara się ograniczyć do minimum, mogą znowu ożywić na jakiś czas gospodarstwo niemieckie, ale nie prowadzą do jego uzdrowienia. Sytuację tę komplikuje jeszcze fakt, że koszta reparacyjne płacone być mają z własnych zasobów gospodarstwa niemieckiego.

W. M.

Pogrzeb Władysława Reymonta

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 12. Sin. Pogrzeb Władysława Reymonta przybrał charakter imponującej manisfestacji żałobnej, ku czci zmarłego pisarza. Po nabożeństwie w katedrze św. Jana, w którem wziął udział Prezydent **Rzeczypospolitej,** ministrowie, przedstawi**ciele sejmu** i senatu, wyższych władz oraz **szerokie** rzesze publiczności, wyruszył kondukt pogrzebowy porzedzony olbrzymią ilością wieńców, m. i. od związku literatów i dziennikarzy żyd. Na pl. Zamkowym przemówił nad katafalkiem imieniem rządu min. oświaty Grabski, nad grobem zaś przemówili Leopold Staff, Adam Grzymała-Siedlecki, oraz imieniem młodych — Jarosław Iwaszkiewicz.

Zachwiane stanowisko ministra skarbu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 12. Sin. W wyniku długotrwałych narad rady ministrów uzgodniono program rządu, który opierać się będzie na następujących zasadach: P. min. skarbu Zdziechowski, w swem ekspose zapowie redukcję budżetu wojskowego, bez naruszenia siły obronnej armji, przez skrócenie czasu służby wojskowej. 2) Odpowiedzialność karną i cywilną za nadużycia, 3) walkę z drożyzną i spekulacją, 4) redukcję wydatków personalnych, ale nie przez zmniejszenie mnożnej, 4) reglamentację wywozu zboża, i 5) ściąganie podatków w naturze. P. min. Zdziechowski zapowie wniesienie odpowiednich ustaw w ciągu najbliższych dni.

Zachodzi jednak pytanie, czy p. min. Zdziechowski, który już przygotował preliminarz budżetowy na innych podstawach, potrafi w ciągu jednej nocy preliminarz ten zmienić. — Wtajemniczeni oświadczają, że p. Zdziechowski preliminarza nie zdoła zmienić i że na jutrzejszem posiedzeniu rannem 1/2 obraz całej obecnej sytuacji skarbowej, wskaże na stan kas skarbowych, na stan Banku Polskiego, na brak pożyczek interwencyjnych i na konieczność jaknajdalej idących środków w kierunku zmniejszenia budżetu.

W każdym razie dzisiejsze zwycięstwo p. Zdziechowskiego, który kilkakrotnie opuszczał radę min., a którego bronił swą powagą p. premjer Skrzyński, traktują wszyscy jako zwycięstwo pyrrhusowe i zapowiadają rychłą jego dymisję.

Patrz telegram na stronie 11-tej: „Gmach koalicji rządowej wali się“. — Red.

Morderca Zydów ararescu uwolniony!

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 9. 12 (D.) Z Bukaresztu donoszą: W toczącym się od szeregu dni procesie porucznika Mararescu, oskarżonego o masowe mordowanie Żydów na granicy rumuńskiej, zapadł dzisiaj wyrok, mocą którego **porucznik Mararescu zostaje uwolniony od winy i kary.**

Wynik turnieju szachowego w Moskwie

Bogoljubow zdobył pierwszą nagrodę.

Moskwa, 9. 12. W międzynarodowym turnieju szachowym zdobył pierwszą nagrodę **Bogoljubow 15 i pół**, drugą nagrodę **Lasker 14** trzecią Capablanka 13, czwartą Marshall 12 i pół, piątą i szóstą nagrodę podzielili między sobą Dr Tartakower po 12, siódmą i ósmą nagrodę Reti i Romanowski po 11 i pół. nagrodę dziewiątą uzyskał Grunfeld 11, dziesiątą podzielili między siebie Bogatyrczuk i Genewski 10 i pół. Potem idą Kubiński, Spelman, Werliński po 9 i pół, Löwenfisch 9, Rabinowicz 8 i pół, Jates 7, Gotthielf 6 i pół, Sämisch 6 i Zubarow 4 i pół.

Szczegóły planu oszczędnościowego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 9 12. Sin. Jak wiadomo, projekt redukcji budżetu na rok 1926 przewiduje skreślenie z budżetu ogólnego przynajmniej 500 miljonów. Z sumy tej przypada 150 miljonów na budżet wojskowy, 100 mil. wyniesie redukcja płac urzędniczych reszta zaś przypada na budżet min. oświaty i pracy. Nie jest zamierzona natomiast redukcja personalu urzędniczego.

Giełda reaguje zwyżką dolara

Warszawa, 9 12. Sin. Wiadomość iż rząd stara się odroczyć posiedzenie sejmu i termin expose finansowego oraz fakt, iż min. Zdziechowski wskutek trudnej sytuacji swojej zaprzestał interwencji na rzecz złotego, wywołały żywe echo na giełdzie warszawskiej, która zareagowała zwyżką dolara. Około godz. 2 dolar podskoczył z kursu 8·80 na 10·50, popołudniu nastąpił pewien spadek wieczorem około godz. 7 dolar na giełdzie nieoficjalnej notowany jest 10.

Sytuacja w Egipcie

Londyn, 9 12. PAT. „Daily Mail“ donosi z Kairo. Na konferencji odbytej wczoraj między angielskim, wysokim komisarzem a królem Fuadem omawiano, jak słychać, wszystkie kwestje dotyczące konstytucji. Jest prawdopodobnem, że ogłoszona wczoraj popołudniu nowa ordynacja wyborcza wywoła burzliwy protest ze strony opozycji.

Tęsknota za alkoholem

Waszyngton, 9 12. PAT. Senator Edwards złożył w kongresie projekt ustawy o zniesienie ustawy prohibicyjnej.

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

— W Sorbonie odbyła się uroczystość ku czci Stefana Zeromskiego i Władysława Reymonta. Na uroczystości obecni byli przedstawiciele ambasady polskiej.

— W pobliżu Cambridge nastąpiło zderzenie między wielkim autobusem a pociągiem kolejowym. Siedm osób zostało zabitych a 9 jest ciężko rannych.

— W szwajcarskim departamencie sprawiedliwości sądzą, że zaproponowane przez Swajcarję rządom niemieckiemu, austrackiemu i włoskiemu wzajemne zniesienie wiz paszportowych, mogłoby wejść w życie już z dniem 1 stycznia 1926 r. Rokowania w tej sprawie mają być zakończone przed upływem bieżącego roku.

— Subwencje rządu angielskiego dla przemysłu węglowego wynosiły w grudniu 3,200.000 funtów szterlingów.

Parlament w Grenlandji

Kanadyjski kapitan Bernier, który 21 lat przebywał w Grenlandji, prowadząc badania nad fauną okolic arktycznych, twierdzi, że mieszkający tam Eskimosi są o wiele bardziej cywilizowani od mieszkańców północnej Kanady; posiadają oni bowiem parlament i dzienniki. Obrady ciała ustawodawczego tej lodowej krainy odbywają się podobno w atmosferze najzupełniejszej harmonji.

Wesoły kącik

— Pożycz mi 50 złotych zostawiłem w domu portfel.

— Ach, tak!... No to masz 20 groszy i pojedź z powrotem tramwajem do domu po portfel.

* * *

Gość: Kelner, przynieś mi rybę!

Drugi gość: I dla mnie, tylko świeżą!

Kelner (woła do kuchni): Dwa razy ryba, z których jedna ma być świeża.

Gmach koalicji rządowej wali się

Znaczne różnice w łonie rządu. — Wszyscy przeciw ministrowi Zdziechowskiemu. — Postulaty P. P. S. — Odroczenie posiedzenia Sejmu z powodu braku porozumienia. Koalicja rozbita?

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9. 12 Sin. Jak wiadomo na dzisiejszem posiedzeniu sejmu miał wygłosić od dawna przez cały kraj wyczekiwane ekspose programowe, nowy minister skarbu p. Zdziechowski. Kryzys walutowy, jaki przeżywamy, niepewny los złotego, skierował, rzecz prosta, uwagę całej opinji publicznej ku oświadczeniu, które przedstawiciel rządu miał wygłosić z trybuny sejmowej.

Prace nad ułożeniem tekstu programu finansowego trwały od szeregu dni. W ostatnim czasie wyłoniły się w toku tych prac wstępnych znaczne trudności, odzwierciedlające różnice zdań w najistotniejszych kwestjach, zachodzące pomiędzy poszczególnymi odłamami politycznymi, które tworzą obecną większość sejmową. Zasadnicza trudność polega przedewszystkiem na tem, że przedstawiciele wszystkich stronnictw reprezentowanych w rządzie wypowiedzieli się niedwuznacznie przeciw dalszemu sprawowaniu urzędu ministra skarbu przez p. Zdziechowskiego, w którym stronnictwa nie widzą owego męża opatrznościowego, któryby uratował finanse państwa. Jedynie tylko Związek Ludowo Narodowy, którego p. Zdziechowski jest wybitnym członkiem, wypowiada się bez zastrzeżeń za obecnym ministrem skarbu.

Inicjatywa w kierunku przeprowadzenia zmiany na stanowisku ministra skarbu wyszła od klubu socjalistycznego. PPS po kilkugodzinnych obradach uchwalił szereg postulatów, które powinny być włączone do ekspose finansowego. Postulaty te przedstawił na wczorajszem posiedzeniu rady min. jeden z przedstawicieli PPS w rządzie, minister pracy **Ziemięcki**. Odczytał on deklarację, w której domaga się aby ekspose zawierało ustep o energicznej walce, jaką rząd podejmie z drożyzną drogą ograniczenia wywozu produktów rolnych środków represyjnych przeciwko spekulantom, a wreszcie drogą interwencji zbożowej rządu, za pośrednictwem samorządów miejskich i spółdzielni. Wreszcie PPS żąda zapowiedzi energicznego ściągania podatków, zwlaszcza zaległych, redukcji budżetu wojskowego i ograniczenia czasu służby wojskowej do jednego roku, oraz redukcji policji państwowej.

Gdy jednak mimo odczytania deklaracji przez min. Ziemięckiego rząd w dalszym ciągu prowadził dyskusję nad ekspose, a nie zajął się postulatami PPS. minister Ziemięcki opuścił salę obrad. Narady zostały przerwane, a premjer Skrzyński udał się z min. Ziemięckim do marszałka Rataja, u którego odbyła się krótka konferencja. Od marszałka wrócili obaj do gmachu prezydjum rady ministrów, gdzie z kolei odbyła się narada gabinetu wraz z przedstawicielami klubów poselskich. Do porozumienia jednak nie doszło. Przeciwnie zarysowały się jeszcze większe różnice zdań i rozdźwięki na tle poglądów dotyczących sprawy wywozu, zmniejszenia pensyj urzędniczych i redukcji budżetu wojskowego. Łatwo się domyśleć, że ograniczeniom wywozu produktów rolnych zagranicę sprzeciwia się Piast, zmniejszeniu pensyj urzędniczych — PPS, wreszcie redukcji budżetu wojskowego i ograniczeniu czasu służby wojskowej — stronnictwa prawicowe.

W ten sposób rada ministrów musiała dojść do przekonania, że sytuacja nie dojrzała jeszcze do skrystalizowania zgodnej opinji całego rządu na sprawy finansowe. Chodziło więc o to, ażeby posiedzenie sejmu, które było wyznaczone na dzisiaj, odroczyć przynajmniej do jutra, a może w międzyczasie uda się osiągnąć porozumienie.

W związku z tem odbyło się dzisiaj posiedzenie konwentu senjorów. Na wstępie marszałek doniósł, że z kilku stron zaproponowano odroczenie dzisiejszego posiedzenia sejmu, celem dania możności posłom i członkom rządu wzięcia udziału w pogrzebie Władysława Reymonta. Marszałek zapytał przedstawicieli klubów, czy zgodzą się na ten projekt zaznaczając, że przedewszystkiem powinien konwent wysłuchać opinji klubów, sprzeciwiających się odroczeniu sejmu.

Imieniem Wyzwolenia zabiera głos pos. Putek, który wyraża zdziwienie, że rząd wywiera szczególny nacisk na odroczenie sejmu. Jeżeli rząd nie ustalił dotąd swego programu, niech się do tego przyzna, a kluby sejmowe udzielą prolongaty terminu wygłoszenia ekspose. Mowca protestuje przeciwko wykorzystywaniu śmierci jednego z największych pisarzy polskich dla odroczenia sejmu.

Wywody posła Putka poparł pos. Bryl, podkreślając, ż eopinja publiczna jest wysoce zaniepokojona sytuacją i żąda wypowiedzenia się sejmu.

Stanowisko jednak reprezentowane przez posłów Putka i Bryla pozostało w mniejszości. Konwent uchwalił posiedzenie odroczyć do jutra, do godz. 10 rano.

W związku z krańcowo różnemi zdaniami w łonie większości rządowej, rozeszły się wieczorem w sejmie pogłoski o rozbiciu koalicji rządowej i upadku rządu.

W chwili gdy do Was telefonuję — godzina 8 wieczór — obraduje rada ministrów wraz z przywódcami stronnictw nad wynalezieniem drogi wyjścia z ciężkiej sytuacji. W obradach nie bierze udziału min. skarbu Zdziechowski.

O polsko-niemiecką izbę rozrachunkową

Opinja pos. Diamanda.

Berlin, 9 12. PAT. Poseł Herman Diamand, członek polskiej delegacji handlowej, udzielił redaktorowi „Vorwärtsu" wywiadu, w którym powiedział co następuje: Polska październikowa taryfa podnosi znacznie stawki celne na około 1000 artykułów. Odpowiedź niemiecka na zarządzenia polskie nie jest jeszcze znana, ponieważ organizacje gospodarcze, którym rząd niemiecki powierzył tę sprawę, jeszcze się nie wypowiedziały. Kryzys gabinetowy w Niemczech przyczynił się również do zwłoki w rokowaniach. Można się jednak spodziewać, że utworzenie nowego gabinetu przyspieszy i ułatwi rokowania. Nadzieja ta jest tem bardziej uzasadniona, ile że dotychczasowy niemiecki minister handlu Neuhaus ponosi w znacznej mierze odpowiedzialność za dotychczasowe niepomyślne wyniki rokowań. Pewnym kołom niemieckim nie zależy bowiem na poprawie naprężonych stosunków między Polską a Niemcami. Tej okoliczności należy także przypisać dotychczasową bezowocność rokowań. Polsce zależy przedewszystkiem na zawarciu porozumienia obejmującego około 50 najważniejszych artykułów. Polska gotowa jest przyznać Niemcom największe uprzywilejowanie. Pos. Diamand osobiście jest zwolennikiem utworzenia **polsko-niemieckiej izby rozrachunkowej**, któraby utrzymywała równowagę między importem a eksportem obu stron. Polska, zdaniem posła Diamanda, powinna się starać o wzięcie jaknajwiększego udziału w gospodarce świata, co ułatwiłoby jej uzyskanie kredytów zagranicznych.

Sprawa Mossulu przed Radą Ligi Narodów

Genewa, 9 12. PAT. Sprawa Mossulu zajęła wczorajsze całe posiedzenie popołudniowe Rady Ligi narodów. W pewnym momencie Rada musiała przerwać posiedzenie, aby odbyć poufną naradę. Nastąpiło to po oświadczeniu delegata tureckiego, że Turcja, o ileby kwestja Mossulu była zdecydowaną przez Radę Ligi na zasadzie arbitrażu, nie może przyjąć tego punktu widzenia, i dalej, że delegacja turecka nie ma pełnomocnictw do takiego traktowania kwestji. Delegat turecki, poseł w Bernie Munir Bey, wygłosił przeszło godzinne przemówienie, w którym posługując się doskonale opracowanemi argumentami prawnymi, zwalczał tezę angielską, kwestjonował opinję Trybunału Haskiego i sposób procedury stosowany przez przewodniczącego Rady Ligi Scialoję, oraz poruszył kwestję procedury zasadniczej. Całe posiedzenie pod względem argumentacji prawnej było niezwykle ciekawe i rzeczowe. Polemika sięgała do zagadnień zasadniczego postępowania i prerogatyw Rady Ligi. Delegacja turecka wykazywała nieustępliwość, aczkolwiek delegat turecki Munir Bey omawiał kwestję i zachowywał się z wielkim spokojem.

Tajny układ turecko-rosyjski

Londyn, 9 12. PAT. Sprawozdawca „Morning Post" donosi z Theheranu, że między Turcją a Rosją toczą się rokowania w sprawie tajnego układu. Rząd angorski prosi Moskwę o poparcie w razie, gdyby Liga Narodów wydała niekorzystną decyzję dla Turcji w kwestji Mossulu. Rząd angorski gotów jest w zamian za tego rodzaju poparcie i w razie gdyby zyskał zgodę Rosji co dla swoich dążeń w związku z kwestją perskiego Sabejdżanu odstąpić rządowi sowieckiemu Kars i Ardahan.

Z giełdy

— **Giełda krakowska z 9 bm.** Chybie 4.20, Bank Zw. Sp. Zar. 4.30 Piasecki 1.35, Gazy ziemne 9.10, Zieleniewski 10.25, Cegielski 8.30—8.5, Trzebinia 0.22, Automotor 0.90, Górka 8.5, Siersza 2.15, Polska Nafta 0.25, Tłuszcze Trzebinia 6. Tendencja zniżkowa.

Dolar nieoficjalnie zwyżkowo, kurs wahał się od 9.10—9.80. Na nastrój wpłynęło ujemnie odroczenie ekspose finansowego do jutra i pogłoski o różnicy zdań w łonie rządu.

Giełda warszawska z dnia 9 b. m. (PAT) Waluty: Belgja 33·36, Holandja 356·82, Londyn 43·09 Nowy Jork 8·88, Paryż 29·90, Praga 26·31, Szwajcarja 171·37. Wiedeń 124·90, Włochy 35·76,

Akcje: Bank Małapolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0·12, Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4·— Puls 0··34. Wild 3.—, Cegielski 0·21, Parowozy 0·25, Zaotwrcie 9·75, Zegluga 0·11. Polska nafta 0·21. Siła i Swiatło 0·23, Chmielów 6·28, Starachowice 0·98, Pocisk 1·10, Zieleniewski 11·50. Zyradów 6·75 Chodów 5·15

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 8% pożyczka koawersyjna 70, pożyczka dolarowa w dol. 69·61, w złotych 545·10, pożyczka kolejowa 87·—

Giełda wiedeńska z dnia 9 b. m. (PAT.) Dewizy. Amsterdam 28490, Belgad 1256, Berlin 16880 Bruksela 3212, Budapest, 99·8, Bukareszt 329, Chrystania 144—, Kopenhaga 17705, Londyn 3435, Madryt 10125, Medjolan 2[illegible], Nowy Jork 70875, Paryż 2685 Praga 2099, Sofja 515, Sztokholm 18950, Warszawa 75·45 — 78·95, Zurych 136·73 dolary 710·25, belgijskie ——, bułgarskie 510·, duńskie ——, marki niemieckie 16870, angielskie 3434, jugosłowiańskie 1251, norweskie — — polskie 79·75, rumuńskie 326, szwedzkie 18950, szwajcarskie 13640, hiszpańskie 9960, czeskie 2[illegible]7 węgierskie 99 30, tureckie — —

Akcje: Zieleniewski —·, Silesja —·, Fanto 126 Gal. Karpaty 82, Galicja 730, Siersza 15, Bank Małopolsk —.. Bank Hipot. 36 Tepege —·.

Zurych, 9. 12 PAT. Paryż 19.50, Londyn 25.14.8, Nowy Jork 5.18.7 Belgja 23.50, Włochy 20.88, Hiszpanja 74, Holandja 208.35, Berlin 1.23.5, Wiedeń 73.17, Sztokholm 138.34, Oslo 105.12, Kopenhaga 129.36, Sofja 3.77 i pół, Praga 15.37 i pół, Budapeszt 0.72.7, Białogród 9.20, Ateny 7, Konstantynopol 2.75 Bukareszt 2.42.5, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 215 i jedna czwarta. Tendencja spokojna.

Londyn, 9. 12 PAT. Radjo. Nowy Jork 4.84 13/16, Holandja 12.06 3/4, Francja 128.62, Belgja 107, Włochy 120.37, Niemcy 20.35.4, Szwajcarja 25.14 Hiszpanja 33.89. Danja 19.44, Szwecja 18.12, Norwegja 23.85 Helsingfors 192.56, Praga 163,62.

Paryż, 9. 12 PAT. Radjo. Londyn 128.90, Nowy Jork 26.58, Belgja 120.50, Hiszpanja 379, Włochy 105 Szwajcarja 512.50, Danja 663 Holandja 1067. Norwegja 541, Rumunja 12.30.

Drobne ogłoszenia

Kucharka starsza (Żyd.), poszukiwana. — Zgłoszenia osob. Anisfeld, Dietla 55 w godz. 10—12 i 2—4

Unieważnia się zgubioną książkę wojskową na nazwisko Symche Glazberg, ur. 1895 w Krzyszkowicach p. Myślenice

---

Świeży transport angielskich
ŚLEDZI POCZTOWYCH
oraz konserw rybnych.
Ceny **20%** taniej od konkurencji.
S. Rosenbaum, Kraków
Krakowska 26 i Węglowa 3.

Ciasto Świąteczne
według przepisów Dra Oetker'a
upieczone zadowolni każdego smakosza
Prosimy spróbować:
Ciasto z rodzynkami.
Jak tanio wypada to ciasto, każda gospodyn z łatwością obliczy.

Dodatki:

½ kilo mąki pszennej,	6 jaj,
25 deka koryntek	1 filiżankę mleka,
5 deka cykady,	2 łyżeczki cynamonu
10 deka rodzynek	1 paczkę Dra Oetkera
25 deka masła,	„Backin" (proszek do
20 deka cukru,	pieczywa zam drożdży)



Sposób przyrządzania. Masło ubić na pianę, dodać cukier, żółtka mąkę, zmięszaną z „Backinem" mleko i wreszcie koryntki, cykadę, rodzynki cynamon i pianę z białek. Włożyć ciasto do wysmarowanej tłuszczem formy i piec około 1½ godz. Szczegółowe przepisy bezpłatnie we wszystkich sklepach w razie wyczerpania zwracać się do:

Dra OETKERA, Oliwa pod Gdańskiem.

ŁYŻWY — SANKI — NARTY
NAJTANIEJ NADESZŁY NAJTANIEJ
DOM SPORTOWY
L. WEINDLING
Kraków, Grodzka 26. Tel. 1596.

ŁAZIENKI PARYSKIE
oraz kąpiel rytualna (MIKWA)
Krakowie, ul. św. Gertrudy 19
gruntownie odnowione z komfortem urządzone (bielizna, mydło) ceny przystępne.

Mieszkanie
z 3—4 pokoji
wynajmę na ½ roku, zupełny komfort, umeblowanie, fortepian, telefon.
Zgłoszenia listowne pod „M" do Ad. N. Dz.

KORESPONDENT
polsko-niemiecki
piszący biegle na maszynie, obznajomiony z wszelkiemi czynnościami biurowemi, poszukuje posady.
Zgłoszenia pod „Natychmiast" do Ad. N. Dz.



Fortepiany, Pianina Petrofa
nadeszły
Wł. Bołoński Kraków, Rynek gł. 34 (Pałac Spiski)



Biuro ogłoszeń
H. FALLEK
KRAKÓW,
11 Bonerowska 11

Koncesjonowane kursy
języka hebrajskiego
prow. przez
J. Walkowskiego
zostały otwarte dla początkujących i zaawansowanych w młodszym i starszym wieku.

Celem szybkiego osiągnięcia rezultatu w nauce, liczba reflektantów ograniczona. Dla umożliwienia pobierania nauki szerszemu ogółowi — ceny b. przystępne. Dla młodzieży szkół średnich i powszechnych — kursy odrębne.

Informacje i wpisy między 2-3 i 5-6 popoł.
przy ulicy Miodowej L. 22, I. p.

KASYNO SOPPOTY
otwarte przez cały rok
Rouletta-Baccara
Uprasza się wypisać na niżej umieszczonej karcie dokładny adres, wyciąć i przesłać w ofrankowanej kopercie do Biura Zarządu Kasyna: Soppoty wolne miasto Gdańsk

Imię ....

Nazwisko ....

Adres ....

Nadawca wycinku otrzyma franco i bezpłatnie **„Gazetę Kasyna"**, zawierającą **autentyczne dane statystyczne** za cały miesiąc grudzień z objaśnieniami systemu gry.

Zamówienia na wszelkiego rodzaju
KALENDARZE NA ROK 1926
w kilkunastu gatunkach: reklamowe, tygodniowe, kieszonkowe, ścienne i terminowe przyjmuje:
NOWA DRUKARNIA DZIENNIKOWA
SPÓŁKA Z OGR. ODP.
W KRAKOWIE, ORZESZKOWEJ 7. — TELEFON 279
wykonuje również wszelkie zamówienia w zakres drukarstwa wchodzące — w szczególności druki bankowe, kupieckie, przemysłowe, reklamowe, czasopisma i dzieła.

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7